Nr. 195. Niedziela, 26 Sierpnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 sierpnia.

Na Dalekim Wschodzie.

Dnia 1 września Japonia otworzyć ma przystań Dalny jako wolny port. Z tą chwilą spełnia się jedna z obietnic, przywiązanych, jako klauzule do traktatu w Portsmouth. Natomiast nie otrzymała dotąd sankcyi oficyalnej klauzula, w której zobowiązały się walczące mocarstwa uznać i uszanować w Mandżuryi zasadę otwartych drzwi. Widownia wojny, podzielona na dwie części, strzeżone przez wojska rossyjskie i japońskie, tworzy dotąd niejako dwie odrębne prowincye ekonomiczne, niezawisłe zupełnie od nominalnie jeszcze zawsze zwierzchniczego państwa chińskiego, a stanowiące przedłużenie obustronnych sfer wpływów, wychodzących z Moskwy i z Tokio.

Ten stan rzeczy skończy się dopiero wtedy, gdy zaprowadzone zostaną komory cłowe na wszystkich granicach chińskich, w punktach, gdzie schodzą się drogi handlu i importu, to jest w portach morza chińskiego i na końcowych stacyach kolei transmandżurskiej. Te punkty zaś dotąd znajdują się pod władzą Japończyków z jednej, Rossyan z drugiej strony. Ani jedni, ani drudzy nie spieszą się z wycofaniem garnizonów, gdyż zarówno jednym jak drugim zależy na tem, aby, dopóki mają oparcie militarne, zapewnić sobie na przyszłość możność ekspanzyi ekonomicznej na olbrzymim terenie mandżurskim i stworzyć jak najpomyślniejsze dla takiej ekspanzyi warunki.

Rossya zresztą nietylko nie chciała, ale do pewnego stopnia i nie mogła pierwsza podjąć inicyatywy wycofania się z Mandżuryi. Zwaliło się na państwo rossyjskie tyle ciężarów, że spokojna i przezorna likwidacya spraw mandżurskich stała się dla Rossyi fizycznem niepodobieństwem. Japończycy zaś, zadowoleni z przeciągania się *status quo* całą wrodzoną zapobiegliwość i pilność obrócili na to, aby swoje chwilowe przywileje zamienić na stanowcze korzyści. Czas pracował dla nich, oni pracowali dla przyszłości. Przedsiębiorcy japońscy używali wszystkich sił, żeby stworzyć na Liaotungu i w całej Mandżuryi południowej monopole eksploatacyi handlowej dla Japonii, a obłożyć cłem towary cudzoziemskie i uniemożliwić im konkurencyę z towarami, przychodzącymi z państwa Wschodzącego Słońca. Taktyka ta dążyła zbyt widocznie do tego, aby jeszcze przy zamkniętych drzwiach zawładnąć całym handlem mandżurskim, a po otwarciu Mandżuryi dla międzynarodowej rywalizacyi ekonomicznej stanąć wobec obcych współzawodników z takim szeregiem zdobytych już gotowych pozycyj ekonomicznych, że żadne przedsiębiorstwo niejapońskie nie byłoby w stanie wytrzymać konkurencyi.

Wobec przeciągania się w nieskończoność tego peryodu wyczekującego i odwlekania z miesiąca na miesiąc definitywnego opróżnienia Mandżuryi z sił wojskowych szanse wywalczenia sobie monopolu zbytu na targach mandżurskich stają się dla Japonii coraz to pewniejsze.

Jesienna sesya Rady państwa.

W *Deutschnat. Corr.* pisze p. dr. Sylvester: Rada państwa zbierze się w drugiej połowie przyszłego miesiąca i będzie musiała pracować z całą energią, jeśli ma sprostać czekającym ją zadaniom. Pozostaje bowiem dzisiejszemu parlamentowi zaledwie jeden kwartał do rozporządzenia. W tym zaś czasie muszą zebrać się także Delegacye, aby konstytucyjnie załatwić przyszłoroczny budżet wspólny. Dla uporania się z tą praca będą potrzebowały Delegacye co najmniej 4 tygodni czasu. Konieczną jest więc bardzo skrupulatna ekonomia czasu, jeśli w tem *finale* XVII. sesyi Rada państwa ma przeprowadzić przez swój alembik reformę wyborczą i inne ważne przedłożenia, z któremi niepodobna zwlekać.

Jak wiadomo, koniec okresu legislacyjnego sesyi jest nieokreślony. Za taki termin przyjąć można dzień 12 grudnia r. b. jako szóstą rocznicę pierwszych wyborów. Można jednak przyjąć jako ostateczny termin dzień 18 stycznia 1907, w którym to dniu 1901 r. zakończono wybory, można wreszcie zgodzić się i na 31 stycznia 1907, jako rocznicę rozpoczęcia XVII. sesyi. Ustawa nie rozstrzyga ściśle tej kwestyi, pozostawiając swobodne pole dla interpretacyi. Kwestya zaś terminu zamknięcia sesyi będzie niezawodnie przedmiotem dyskusyi choćby ze względu na losy reformy wyborczej. Przeciwnicy jej domagać się będą najbliższego terminu, zwolennicy natomiast najdalszego. O przedłużeniu jednak sesyi po za tę granicę nie myśli Rząd, ani też nie myślą stronnictwa. Wyraziło wprawdzie kilku polityków takie życzenie, przebrzmiało ono jednakże bez echa, jako dążące do stworzenia niebezpiecznego preju dykatu.

Na wszelki sposób sesya zakończyć się musi dnia 18 lub 31 stycznia 1907. Gdy zaś plan Rządu, by komisya reformy wyborczej przystąpiła do pracy przed zwołaniem Izby, spotkał się z oporem, komisya ta więc nie prędzej będzie zwołana niż Izba i przedłoży Izbie zapewne po jakich 14 dniach obrad swe sprawozdanie tak, że już około połowy października będzie mogła Izba zająć się reformą wyborczą.

Niewiadomo jeszcze nic bliższego o terminie zwołania Delegacyj; prawdopodobnie zwołane one zostaną na koniec października lub początek listopada. Jakkolwiek jednak obradować one będą równocześnie z Izbą, będzie się jednak musiało tak układać kolej posiedzeń, aby nie powstała kolizya i aby Delegaci mogli brać udział w posiedzeniach Izby. Nasuwa się przy tem wątpliwość, czy mają być wybrani nowi Delegaci, czy też ci sami, co w czerwcu r. b., mają załatwić także preliminarz *pro* 1907. Możnaby zrezygnować z ponownego wyboru członków Delegacyi, powołując się na analogiczny wypadek w r. 1869. Bądź co bądź należy spieszyć się z rozstrzygnięciem tej kwestyi. Tendencyą ustaw zasadniczych jest wprawdzie, aby dla każdorocznego preliminarza wybierano nowe Delegacye, „litera prawa“ jednakże jest tak sformułowana, że wcale nie wyklucza odmiennej interpretacyi.

Tak, czy owak zebrać się jeszcze raz mająca Rada państwa będzie musiała bardzo oszczędnie obchodzić się z wyznaczonym jej czasem i zarówno partye jak Rząd powinny dążyć do jak najrychlejszego porozumienia we wszystkich sprawach. Co do reformy wyborczej na uwagę wziąć należy, że także Izba panów będzie musiała tę sprawę przeprowadzić przez szereg posiedzeń komisyjnych i *in pleno*. Marnotrawienie czasu w Izbie posłów na wnioski nagłe, którymi zazwyczaj rozpoczyna się kampania, powinnoby ustać tym razem. Zachodzi jednak obawa, że właśnie tej broni chwyci się obóz przeciwny reformie.

Zjazd katolicki w Essen.

Donosiliśmy wczoraj o rozpoczęciu obrad zjazdu katolików niemieckich w Essen. Łączą ich tam, jak wiadomo, liczne związki i stowarzyszenia, dla tego zjazdy takie stają się niejako przeglądem sił katolickich Niemiec, zasługującym na uwagę.

23)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Róża Marya i mąż jej podróżowali gdzieś po świecie a on rad był z tego jedynie. Nie szukał towarzystwa, do którego przemocą wciągnęliby go. Pragnął wejść w to prawdziwe towarzystwo praskie, w towarzystwo czeskie, od którego, jak wiedział, siostra jego trzymała się zdaleka. Zachwycony był Pragą i w zachwycie tym nie widział wcale jak ją z dnia na dzień szpecą „przeróbkami“ i banalnościami tych „monumentalnych, naszych gmachów“, zatracają jej charakter, odzierają z poezyi. Najął sobie mieszkanie na Hradczynie, nie schodził wcale do miasta i nie mógł się do syta napatrzeć widokowi, który z okien, wychodzących na „Głęboką drogę“, jedyny w swoim rodzaju rozlegał się przed nim, — widok na miasto, na Petřin i Wełtawę, gubiącą się w mgłach pomiędzy siniejącymi w dali pagórkami. Udało mu się snadnie znaleźć to czarujące mieszkanko, ale wejść w towarzyskie sfery rodzinnego swego miasta, było to zadanie, którego w żaden sposób nie potrafił rozwiązać. Przez ten czas, kiedy kusił się o to daremnie, jedynymi jego towarzyszami byli oficerowie praskiej załogi. Powierzchowny ich płytki pogląd na życie i świat, małostkowość ich celów, wszystko to nie mogło mu się bardzo podobać, ale przecie znalazł pomiędzy nimi kilku młodych ludzi, którzy wydali mu się przynajmniej znośni, dzięki pewnej rycerskości swego obejścia i naiwnej szczerości w przyznawaniu się, że nad niczem w świecie nie suszą sobie mózgów. Można było z nimi choć kiedy niekiedy zabawić się. Chodził z nimi, jeździł konno za miasto dla odpoczynku po studyach, którym się teraz pilnie oddał. Kilka razy zaprosił ich do siebie na herbatę, szachy lub karty i przy tej sposobności, dając wyraz swym poglądom, zauważył, z jak niekłamanem zdziwieniem patrzą na niego jak na człowieka, o którego zdrowych zmysłach można powątpiewać. Nie wiedząc jak i kiedy dostał się na ich języki.

— Fantasta — mówili wyrozumialsi — ale przemiły chłop.

— Waryat — twierdzili mniej mu przychylni.

— Zdaje mi się, że chce być interesującym — utrzymywał zawzięcie niejaki Müller, urodzony Wiedeńczyk. Pozuje, lecz rodzaj tej jego pozy nie świadczy o dobrym smaku.

Jan Marya i porucznik Müller poczuli do siebie przy pierwszem zaraz spotkaniu jakąś antypatyę, która stale rosła. Nie szukali się, ale okoliczności sprowadzały ich razem. Zachowywali nawzajem lodowaty chłód, pokrywający rozdrażnienie, które stało się dla Jana Maryi fatalnem.

Cały miesiąc już bawił w Pradze i zaczynał się niecierpliwić i zaczynał pytać sam siebie: „gdzie jest to jądro Pragi, którego stale a naprózno szukam? gdzież jest ta czeska Praga, która ma mi przynieść zbawienie i być źródłem nowego mego życia?“

Owa wymarzona Praga, owa Praga snów jego i tęsknot, rozwiewała się przed nim jak miraż. Nieswojo mu było, zaczął bywać smutnym, czasami rozdrażnionym. Nie, niepodobna! Przecie wszystkich tych „besed“, które to tu, to tam poznał, nie mógł uznać za przedstawicielki tych sfer towarzyskich, których pożądał. Odpychały go trywialnym, mieszczańskim swym tonem, miały w sobie coś z ordynaryjnej knajpy, co pobrzmiewało w pogawędkach ich członków, wejrzenia ich lokalów, z wszystkiego a wszystkiego. I to miała być jego Praga? Coraz częściej zamykał się w swym pokoju, a wreszcie powiedział sobie: „Pojadę na wieś! Toć Czechy nie ograniczają się do jednej Pragi i właściwie ziemią moją obiecaną są Hawranice“.

Kiedy gotował się do wyjazdu, Róża Marya przyjechała do Pragi. Pospieszył do niej. Powiedziała mu, że jest niezmiernie szczęśliwa, iż go widzi, a Leopold popadł, zdawało się, w zachwyt z powodu tego spotkania.

Zaczęli mówić o najbliższej przyszłości.

— Długo zatrzymasz się tu? — pytała Róża Marya. — A potem dokąd ruszasz?

— Zostanę w Czechach — odrzekł.

— Jakto? — zdziwił się Leopold — czyżby twój statek stanął na kotwicy tu gdzieś w okolicy Szumawy?

— Może sobie mój okręt stawać gdzie chce, lub płynąć, gdzie go woda poniesie — odrzekł Jan Marya. — Poczyniłem już stosowne kroki o dymisyę.

— Uszom nie wierzę — zawołała Róża Marya, osłupiała ze zdziwienia.

— Pensyonuję się — rzekł sucho brat tonem stanowczym.

— Ależ to czyste waryactwo! — zawołała. Co cię przywiodło do takiego szaleństwa?

— Nie chcę służyć w wojsku. Nie zgadza się to z mojemi skłonnościami.

— Może się jednak rozmyślisz jeszcze — rzekł Leopold. A wreszcie jakież są twoje zamiary? — W twoim wieku przecie nie można próżniaczyć.

— Udam się do Hawranic, będę siedział na swojej ziemi i uprawiał ją.

— Będziesz hreczkosiejem? — zapytała z przekąsem Róża Marya, popadając równocześnie w widoczne zakłopotanie. To mówiąc spuściła oczy, mąż jej milczał.

— Mniej więcej hreczkosiejem — odrzekł Jan Marya i wziął za czapkę.

— Czekaj! — odezwał się nagle Leopold — nie czyń żadnych dalszych kroków, a jeżeli nie jest jeszcze zapóźno, cofnij podanie o dymisyę. Choćby w drodze telegraficznej....

— Postanowienie moje niezachwiane — odpowiedział Jan Marya, zaczynając już być rozdrażnionym.

— To niemożliwa rzecz — zawołał Leopold. Pospieszyłeś się. — Dlaczego się mnie nie poradziłeś? — Ty nie wiesz, jakie straty ponieśliśmy na cukrowni, nie pomyślałeś o tem, że majątek obdłużony i że jeśli zechcesz spłacić siostrę...

Urwał nagle.

— Dalej, dalej, dokończ — rzekł Jan Marya.

— Otóż sądzę, że Hawranice prędzej czy później będą musiały być sprzedane. — Przystępuję do wielkiego przedsiębiorstwa w Niemczech i część, przypadająca na Różę Maryę, jest mi nieodzowną.

— A moje kapitały po ojcu?...

— Ach, ty tak mało rozumiesz się na sprawach finansowych! — zawołał Leopold. Powiadam ci, że straty nasze były bardzo znaczne, a nadto nie bierzesz w rachubę tych pokaźnych sum, któreś na siebie zużył, a które posyłałem ci, ilekroć ich zażądałeś. Sądzę, że bardzo dobrze bawiłeś się przez cały ten czas....

To mówiąc uśmiechnął się i zaczął mrugać powiekami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

Po wyczerpaniu wstępnych formalności i oficyalnych przemówieniach, poświęcono drugi dzień zebrania walnym zgromadzeniom stowarzyszeń i ich sprawozdaniom z działalności za rok ubiegły.

Odbyło się więc uroczyste zgromadzenie *Vinzenzvereinów*, poświęconych dobroczynności, zwłaszcza opiece nad młodzieżą, dla której zakłada się domy pracy i przytułki. Zebranie towarzystw pomocniczych związku św. Karola Boromeusza zajmowało się projektami dalszych bibliotek stałych i wędrownych, które zakładają katolicy w wielkiej ilości i z ogromnym sukcesem kulturalnym. Prócz zjazdu abstynentów katolickich, liczącego 250 członków i uroczystego komersu, urządzonego przez związek katolickich stowarzyszeń studenckich, odbyło się walne zgromadzenie *Volksverein für das katholische Deutschland.* Towarzystwo to zajmuje się nietylko działalnością dobroczynną, lecz kulturalną w szerokiem znaczeniu, zakłada związki robotnic chrześciańskich, szkoły gospodarstwa domowego dla córek robotników, rozszerza pisma i broszury treści społecznej w duchu katolickim, wydaje zeszytami *Soziale Tagesfragen,* urządza odczyty i popiera stowarzyszenia działające w podobnym duchu. Nadto zajmuje się organizacyą kursów społecznych, głównie wakacyjnych, po miastach i centrach przemysłowych, zgromadzeń ludowych i t. d. Stworzono całą literaturę, która niesie w lud nowe opinie o kwestyach społecznych. Stowarzyszenie rozpowszechniło $74\frac{1}{2}$ miliona pism i broszur o kwestyach społecznych, zawodowych robotniczych, rolniczych i t. d. Rozdawało stypendya młodym pracownikom uniwersyteckim na studyum ekonomii politycznej, dawało inicyatywę do zakładania sekretaryatów robotniczych. Członków liczyło w końcu czerwca r. b. 510.000, z przybytkiem 40.000 od roku ubiegłego. — Dochody wynosiły 264.000 marek w okrągłej cyfrze.

Uroczyste zgromadzenia odbyły też *Windhorstbunde*, towarzystwo, którego celem jest uświadamianie polityczne dorastającej młodzieży, dalej *Gesellenverein* z Essen, wreszcie odbył się uroczysty komers „Unitas“, związku naukowych stowarzyszeń studenckich.

Drugie zgromadzenie publiczne wiecu rozpoczęło się referatem o kwestyi rzymskiej. Mowca przedstawił historyczny rozwój Państwa Kościelnego, omówił szczegółowo akt gwałtu, dokonany w r. 1871 i stwierdził, że praw Suwerena nikt Ojcu św. odebrać nie mógł i prawa te Stolica do dziś dnia faktycznie wykonuje, ale odebrano Watykanowi fundament, na którym wspiera się prawdziwa, zabezpieczona suwerenność. „Watykan stoi na cudzej ziemi“. Sprzeczność ta da się usunąć tylko przyznaniem Ojcu św. praw Suwerena, opartych na pewnej podstawie.

Z szeregu dalszych referatów podnieść należy przemówienie dr. Kralika z Wiednia „O oświacie ludu“.

Stwierdził on, że Kościół ani oświacie nie jest przeciwny, ani jej się nie lęka, jak głoszą podstępnie przeciwnicy. Kościół dąży do oświaty wszystkich warstw i stanów. Założenie Kościoła było samo w sobie największym postępem oświaty, rozwój Kościoła jest rozwojem kultury. Ale nie wolno dawać ludowi kamienia zamiast chleba i opium zamiast pokrzepiającego napoju. Niema nic ważniejszego, jak dobra czytanka dla ludu, jak biblioteka dla uczniów i nauczycieli, w związku z odczytami, służącymi do oryentacyi i wyjaśniania poglądów. Niemniej ważne są prelekcye z zakresu sztuki. Ogółem kultura katolicka może osiągnąć szczyt doskonałości, jeżeli jej bojownicy rozwiną silną wolę.

O roli wychowawczej sztuk pięknych mówił profesor Uniwersytetu w Strassburgu dr. Zahn, o kwestyi kobiecej prezes seminaryum, Lausberg z Kolonii. Katolicy udowodnili związkami kobiecymi, że ruch współczesny rozumieją. Nie idzie o tłumienie ruchu kobiecego — mówił prelegent — lecz o wskazanie mu właściwych terenów, te zaś ograniczają się same wskazaniami myśli katolickiej.

W czasie rozpraw nad „chrześciańskim porządkiem społecznym“ stanęła na porządku dziennym kwestya stowarzyszeń robotnic, omawiana przez redaktorkę tygodnika *Robotnica chrześciańska* p. Gracht z Gladbach.

W trzeciem publicznem zgromadzeniu wziął także udział wysłany na zjazd przez Ojca św. kardynał Vanutelli.

Prezydent Groeber powitał wysłannika Stolicy Apostolskiej, podnosząc odznaczenie, jakie w obliczu całego świata stało się udziałem wiecu katolickiego, poczem zabrał głos hr. Galen, mówiąc na temat „Tow. św. Bonifacego i dobroczynność“. Następnie przemawiał radca sądowy de Witt na temat „Katolik w życiu publicznem i gospodarczem“. Mowca wskazał na pojęcia szerzone o etyce katolickiej przez nieprzyjaciół Kościoła, któ rzy przedstawiają sprawę tak, jak gdyby katolicyzm był jednoznaczny z bezmyślnem ciągłem zdawaniem się na łaskę Opatrzności. W rzeczywistości zaś nauka chrześciańska jest ewangelią pracy i mozołu, opartą na zasadzie *ora et labora.*

Jeżeli zaś tyle się mówi o ekonomicznym upadku ludów katolickich, nie zważając na warunki historyczne i ekonomiczne, jakie spowodowały ten upadek, to wystarczy wskazać choćby Belgię i Francyę, aby udowodnić, że jest wprost przeciwnie, i że reguły z tego kuć nie podobna. Zasady etyki katolickiej w niczem nie przeszkadzają pracy i rozwojowi ekonomicznemu. Ale bezmyślny taniec naokoło złotego cielca nie będzie nigdy rzeczą katolików.

Co do życia publicznego — mówił dalej referent — to program nasz dalekim jest od konfesyonalizmu. Mieści on w sobie przeprowadzenie zasad nowożytnego państwa prawnego i nic więcej. Póki katolicy zajmują w Niemczech takie stanowisko wśród życia publicznego, jakie posiadają obecnie, póki mają reprezentacyę w parlamencie, póty naród niemiecki nie potrzebuje się lękać, że jego prawa będą naruszone, póty też mogą sobie nasi przeciwnicy rezonować do woli na temat „ultramontanizmu, wrogiego państwu“. Im to nic nie zaszkodzi, nam także. W walkach zaś politycznych, społeczno-ekonomicznych, katolicy grają zawsze, rolę czynnika łagodzącego, starają się zmniejszać sprzeczności i pośredniczyć w duchu chrześciańskim.

Obrady zakończyło przemówienie O. Seilera T. J. na temat „Kościół i kwestya socyalna“, poczem zabrał głos kardynał Vanutelli i w dłuższem przemówieniu, wygłoszonem po włosku, wyraził uznanie dla energii i pracy pozytywnej katolików niemieckich w imieniu Ojca św., który przesyła zebraniu Apostolskie Swoje błogosławieństwo.

Przełomowa chwila.

Z Królestwa Polskiego.

Pomimo śledztwa w sprawie wybuchu bomb na ul. Natolińskiej, nie udało się podobno dotychczas wyjaśnić, którędy sprawcy zamachu zbiegli. Żołnierz, który w czasie zamachu znajdował się w pobliżu miejsca wypadku i zaraz po wypadku doskoczył do bramy tego domu, twierdzi, że nikogo ztamtąd nie wypuścił. Jedynym człowiekiem, który zamierzał wyjść z bramy, a którego żołnierz ten wepchnął ponownie do bramy, był stróż miejscowy, Antoni Karolak. Przy ściślej rewizyi okazało się, że furtka, prowadząca na dach tego domu, była zamknięta na kłódkę, klucz zaś znajdował się u stróża, podobnie jak klucz od zamkniętej podówczas bramy przejściowej od ul. Koszykowej. Przy bliższych oględzinach okazało się, że zamki były zardzewiałe i nie nosiły żadnych śladów, które mogłyby świadczyć o niedawnem otwieraniu ich kluczem, bądź witrychem.

Dom ten oznaczony numerami policyjnymi od ulicy Koszykowej 13 c), a od ulicy Natolińskiej 12, należący do zamieszkałego przy ulicy Sierakowskiej Chaskla Grünglasa, został skonfiskowany na rzecz skarbu.

Jak wiadomo, Skałłon wyszedł z zamachu wprawdzie cało, ale stan jego zdrowia obecnie pogorszył się, tak, że podobno nawet grozić mu ma poważne niebezpieczeństwo. Jako powód tego podają, że zamachu dokonać miano za pomocą t. zw. bomb detonacyjnych, które wywołują tak okropne wstrząśnienie mózgu, że zazwyczaj w przeciągu tygodnia następuje śmierć u osób, obok których padły takie bomby. Rzecz była dokładnie obmyślaną i w tym celu rzucono kilka takich bomb na powóz Skałłona. Wyrób tych bomb mieli rewolucyoniści warszawscy doprowadzić do takiej perfekcyi, że niedawno, jak mówią, bawili w Warszawie wysłannicy z Petersburga, którzy wzięli kilka lekcyj, celem nauczenia się fabrykowania nowych bomb.

Onegdaj w pałacu Belwederskim odbyło się konsylium lekarskie. Lekarze orzekli, że nerwy po lewej stronie głowy generał-gubernatora Skałłona są silnie nadwerężone. To orzeczenie będzie jeszcze przedłożone do stwierdzenia drugiemu konsylium.

Według innej depeszy: Stan wojenny nie jest wprawdzie nowością dla Warszawy, a jednak nigdy jeszcze jego groza nie zaznaczyła się tak ponuro na obliczu miasta, jak obecnie. Ze zmierzchem ulice pustoszeją, wieczorem wszelki ruch obumiera, o północy ustaje nawet turkot dorożek. Odbija się to fatalnie na interesach handlowych: teatry są stale puste, mleczarnie i cukiernie bliskie bankructwa, dorożkarze wraz ze swoimi chudymi końmi zaczynają przymierać głodem. Liczne patrole konne i piesze, nieustające rewizye przechodniów płoszą mieszkańców ruchliwego do niedawna miasta, skłaniając ich do zamykania się w domach o wczesnej porze. Jedyny to bowiem sposób uniknięcia wypadku, o który dziś na ulicy nietrudno.

Także rok szkolny w warszawskich szkołach zaczyna się opóźniać z powodu niespokojnej atmosfery w mieście i obostrzeń stanu wojennego. Wiele osób, strwożonych nadchodzącemi wiadomościami z Warszawy, boi się przywozić dzieci, a do egzaminów wstępnych jest, jak dotychczas, względnie niewielu kandydatów. Prawie we wszystkich zakładach naukowych przy zakończeniu lekcyj oznaczono dla uczniów i uczenic terminy stawiennictwa na pierwsze dni września, teraz zaś już terminy te tu i ówdzie poodkładano.

*

Stan umysłów w Petersburgu

maluje dosadnie list korespondenta *Czasu.* Od kilku dni — pisze on — z petersburskiej prasy opozycyjnej zdjęto „pieczęć milczenia“, nałożoną zaraz po rozwiązaniu Dumy przez Launitza, policyjnego naczelnika miasta, który jest tu czemś w rodzaju dyktatora ulicznego na mocy ustawy o „ochronie nadzwyczajnej“. Jak łatwo Launitz pisma zamknął, tak też łatwo je otworzył na nowo, poprostu ustnem rozporządzeniem. Utrzymują, że mu kazał tak postąpić prezes ministrów, Stołypin, któremu korespondenci pism zagranicznych podczas interviewów zarzucali, dlaczego głosi liberalizm, a opozycyi usta knebluje? Jakkolwiekbądź jest, przeciętny Petersburszczanin może już na ulicach kupować pisma, do których nawykł i nie potrzebuje dziś skwapliwie omijać rządowych kolporterów, którzy mu narzucali *Prawit. Wiestnik,* lub półurzędową *Rossije* w ostatnich tygodniach. Petersburszczanin przeciętny lubi pisma opozycyjne i na ministeryalne organy nie jest łasy. Westchnął z ulgą na sercu i zabrał się do studyowania wskrzeszonej prasy.

Ukazała się więc *Riecz,* będąca organem konstytucyjnych demokratów; pojawiła się znowu *Strana,* organ reformistów de

---

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

X.

(Ciąg dalszy).

Idą z początku w milczeniu pod ukośnymi promieniami gorącego słońca, pośród gór skalistych. Turyści nasi bez zapału wspinają się po kamienistej drodze. Co do Antona, ten skacze, jak dzika koza, ciągle na przodzie, uganiając za motylami, szukając coś nad brzegami strumieni, rzucając kamieniami w krzaki i gwiżdżąc, jak kos. Po upływie godziny schodzi z gościńca, zawraca na lewo i prowadzi podróżnych ku Cabanes de Toue.

Krajobraz zmienił cechę. Zielona dolina ukazuje się pomiędzy skałami, roztaczając się pagórkowatym dywanem pastwisk, a tu i ówdzie wyrastają wspaniałe kępki fioletowych irysów. W głębi tego rodzaju lejka, który cień od Pic de Bigorre zarzuca już mgłą błękitnawą, chatki ukazują się gdzieniegdzie wśród niskiej trawy. Flo i Michał widzą pasterzy, przykucniętych w około ogniska z chrustu, z którego dym unosi się cienkiem pasmem prosto do góry. Niedaleko od tego miejsca wynajęte konie skubią trawę, a trzy postacie turystów odcinają się wyraźnie na zieleni. W miarę, jak się nasi podróżni zbliżają, widać coraz dokładniej owe trzy osoby, rozmawiające z pasterzami.

— Patrzcie! — mówi Flo — oto jacyś podróżni w drodze do Pic!

Wpatruje się uważniej w grupę złożoną z dwóch dam i jednego mężczyzny, a potem woła tonem zdziwionym i miernie zadowolonym:

— Ależ, nie mylę się!... To malarz ze Stefanią Egrefeuil i dama do towarzystwa!...

Michał nie odpowiada. On także już poznał Dorę Suzor i serce mu silniej uderzyło.

Tamta trójka ze swojej strony zauważyła obecność wuja i siostrzeńca. Skoro tylko ci dwaj panowie zbliżyli się o tyle, że mogą usłyszeć, Ternat woła drwiącym nieco tonem:

— Hop! hop! Tędy, panowie botanicy!...

Przystępują nareszcie do siebie z odcieniem zakłopotania; ale malarz, który posiada sztukę wprowadzania ludzi w dobry humor, woła, klepiąc Michała po ramieniu:

— Możesz się poszczycić, mój kochany, że ładny z ciebie numer!... Wczoraj, wracając z wycieczki, byliśmy zdumieni dowiedziawszy się, że wyniosłeś się po angielsku. To też, aby ukarać panów, żeście nam taką sztuczkę urządzili, postanowiliśmy towarzyszyć wam do Pic... Właśnie dziś rano, plany naszego dalszego pobytu w Luz zostały nagle zmienione z powodu wypadku, który mocno przeraził panią Egrefeuil..

— Wypadek? — przerywa Flo litując się — biedna pani, lecz cóż jej się stało?

— Nic ważnego — oświadcza Stefania śmiejąc się.

— Niech panowie sobie wyobrażą, że mama znalazła węża w wannie... Podobno te figlarne płazy, zwabione ciepłotą kąpieli, pozwalają sobie od czasu do czasu wsuwać się w przewody... Mama zaczęła krzyczeć w niebogłosy i oświadczyła, że ani dwudziestu czterech godzin nie zostanie w miejscowości, w której jest się narażonym na podobne wizyty... Wtedy więc papa pojechał natychmiast do Baguères de Bigorre, aby wynaleźć mieszkanie...

— Co do nas — dodaje malarz — skorzystaliśmy z ostatniego dnia pobytu, aby się przewietrzyć i wiedząc, że panowie jesteście na drodze do Pic, zapragnęliśmy spotkać się z wami?... Cóż? czy nie ładnie z naszej strony?..

Michał nie daje się oszukać tą uprzejmością. Podejrzywa, iż Ternat i Stefania posłużyli się tym pretekstem, aby sobie urządzić małe *tête-à-tête* na dwadzieścia cztery godzin; ale wybryk dwojga zakochanych daje mu prawie opatrznościową sposobność widzenia znów Dory Suzor. Patrzy na młodą dziewczynę, która się rumieni i odwraca oczy. Czuje się nagle rozpogodzony wewnętrznie. Florentyn Garaudel, mniej ucieszony spotkaniem i mniej skłonny do błogosławienia opatrzności; udaje jednak uszczęśliwionego i uśmiecha się z przymusem.

Troje turystów wsiada na konie. Stefania i Ternat natychmiast puszczają się naprzód, Michał idzie obok spokojnego wierzchowca panny Suzor, a Flo, z pomocą Antona, zrywa spory snop irysów, który tryumfalnie przyciska do piersi.

Przez pustą i cichą kotlinę karawana defiluje malowniczo i dochodzi do brzegów małego jeziorka Oncet, w którem odzwierciedlają się skaliste zbocza i pastwiska i którego wody ciemno-zielone, drzemią u stóp góry, jak w głębi szmaragdowej czary. Wężykowata ścieżka wznosi się na boku góry i wchodzenie odbywa się bardzo powoli. W miarę, jak wchodzą coraz wyżej krętą ścieżką po łupkowym gruncie góry, zachodzące słońce magicznem światłem oświeca śniegi Neouvielle; potem, bardzo powoli, zmrok zapada. Gdy przybywają do la Hourque des Cinq Ours, noc już całkiem zapada. Światło młodego księżyca, którego cienki rogalik wychodzi z rozpadliny wąwozu, samo tylko oświeca niskie mury i płaskie dachy skromnej oberży, przypartej do skały, gdzie ma być nocleg. Zaprowadzają konie do przybudówki, służącej za stajnię. Flo, Ternat i Stefania, jako praktyczni ludzie, zamawiają wieczerzę. Przez ten czas, Michał i Dora idą usiąść na ławce, stojącej naprzeciw łańcucha Pyreneów. O kilka kroków dalej, przewodnicy i służące hotelowe spoczywają, rozmawiając z sobą. Niebo zasiewa się gwiazdami; rajska cisza spływa na szczyty wznoszące się w nieskończoność, osrebrzone dyskretnie światłem księżyca...

Nagle, pośród tej głębokiej ciszy, na znak tajemniczy, przewodnicy i dziewczęta z oberży zaczynają śpiewać chórem. Piękne ich barytonowe i sopranowe głosy doskonale się zgadzają dzięki tej intuicyi harmonii, którą wieśniacy z okolic Bigorre otrzymują, jak dar jaki, przy urodzeniu. Śpiewają starodawną piosenkę, przypisywaną Gastonowi Phébus, bardzo popularną w całych Pyreneach:

Aquestos mountagnos
Que tan hautos sun,
M' empescan de beyre
Mes amous soun...

W tej ciszy nocnej głosy wznoszą się społem ku niebu, na którem gwiazdy zmieniają swoje perłowe korony nad górami. Oparci o mur opasujący oberżę, Michał i Dora słuchają tej melodyi o drżących tonach i tajemne wzruszenie przejmuje ich oboje nad wyraz słodkie.

Silmont szuka ręki młodej dziewczyny, ujmuje ją w swoje dłonie i podnosi do ust, a ona nie czyni przytem żadnego poruszenia... Nagle, zostają wyrwani ze swego zachwytu hałaśliwem wołaniem Florentyna Garaudel:

— Do stołu! — woła wujaszek — wieczerza podana!..

I Dora ma zaledwie czas wysunąć swoją rękę z ręki swego towarzysza, a tymczasem chór przewodników i dziewcząt śpiewa drugą zwrotkę piosenki...

(Ciąg dalszy nastąpi).

mokratycznych. Odżyła *Nasza Żizń,* nosząca dziś miano *Towariszcza,* zbliżająca się do socyalnej demokracyi i zamienił się na *Oko,* zamknięty *XX Wiek* młodszego Suworina, idący dalej, niż „kadeci“ i przechylający się lekko do socyal-rewolucyonistów. Te cztery organy tworzą obóz konstytucyonalistów bezwzględnych o wszelkich odcieniach. *Riecz* prowadzona jest przez wybitnych profesorów z obozu kadeckiego, *Towariszcz* przez prof. Chodskiego, ekonomistę, *Strana* przez prof. Kowalewskiego, socyologa i znawcę konstytucyjnego prawa. *Oko* również może poszczycić się udziałem prof. Kuźmin-Karawajewa, znanego prawnika wojskowego. W tych czterech organach rząd ma przeciwników stanowczych, bogatych w talenty, oddane sprawie konstytucyi i reform społecznych, aż do skrajnego odcienia. Pisma to duże i z dużym nakładem prowadzone.

Odmienne stanowisko zajmują *Pietiersburskija Wiedomosti* ks. Uchtomskiego. Wielki ten, ale mało poczytny dziennik, prowadzony jest sumiennie. Rozum i liberalizm niepodejrzany ks. Uchtomskiego przeszkadza mu przejść do obozu reakcyi. Strzegąc zasad monarchicznych, *Pietiersburskija Wiedomosti* uznały potrzebę konstytucyi i stały się mimowoli wyrazicielem idei „październikowców“, zwłaszcza, gdy objęły czytelników po zbankrutowanym organie tego stronnictwa, *Słowie.*

Tak więc w chwili obecnej rząd nie posiada po swej stronie żadnego pisma niezależnego, bo jeden organ, *Rossija* jest subsydyowany, zaś *Nowoje Wremia* i *Pietiersburskija Wiedomosti* nie mogą stanąć w opozycyi przeciwko rządowi, chociażby dla tego, że mają przywilej drukowania ogłoszeń rządowych.

Prasa socyalistyczna przestała prawie istnieć; zastępują ją po części małe dzienniki *Narod* i *Pierełom,* broniące ostrożnie interesów robotniczych.

Ułaskawiona dziś opozycya dziennikarska, a właściwie prasa konstytucyjna, występuje na razie oględnie, ale treść tych wystąpień jest ta sama, co i dawniej. Wszystkie te organy twierdzą kategorycznie, że misya prezesa ministrów jest całkiem chybiona, jak chybionem było rozwiązanie Dumy. Żadne z tych pism nie wierzy, żeby Stołypinowi udało się przeprowadzić jakiebądź reformy bez pomocy społeczeństwa. Wszystkie przepowiadają, że nowe wybory do Dumy dadzą przewagę opozycyi. Wobec tych głosów względnie spokojnych i pewnych wydają się zbyt nerwowymi polemiczne wykrzykniki *Rossiji* i *Nowego Wremieni,* zwrócone przeciwko pogrzebanej Dumie i przeciwko wszystkim stronnictwom konstytucyjnym.

Przywrócenie pism nie wyklucza — rozumie się — dalszych zatargów rządu z prasą. Porządek nastąpi dopiero wtedy, gdy prasa i rząd znajdą trwały *modus vivendi* ze sobą na wzór zachodnio-europejski. A zwłaszcza, gdy rząd pogodzi się z wskrzeszoną Dumą.

*

Komunikat urzędowy.

Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 21 b. m., obradowano nad projektem powszechnego nauczania początkowego w państwie rossyjskiem.

Uznając, że byłoby bardzo pożądane wprowadzenie prawa o powszechnem nauczaniu początkowem, na pierwszy porządek dzienny przyszłych prac przyszłej Dumy państwowej i Rady państwa, Rada ministrów uznała za pożyteczne już obecnie przedstawiony przez ministerstwo oświaty projekt prawa poddać szczegółowemu opracowaniu i przesłać do komisyi, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych zarządów, która to komisya w ciągu miesiąca winna przedstawić go w formie ostatecznej do wstępnego przyjęcia przez Radę ministrów.

Niezależnie od tego, Rada ministrów nie mogła nie uznać pilnej potrzeby przyjścia z pomocą personalowi szkolnemu szkół początkowych ludowych, w drodze powiększenia wysokości płac i w tym celu, oraz w celu otwarcia niektórych nowych szkół, Rada ministrów uchwaliła wnieść do projektu budżetu ministerstwa oświaty na rok przyszły sumę 5,336.380 rubli.

Następnie, z powodu opracowanych obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych projektów prawa o zniesieniu niektórych ograniczeń w prawach stanu włościańskiego, Rada ministrów oświadczyła, że byłoby pożądane rozpoznać je poprzednio w komisyi, złożonej z przedstawicieli zarządów. Te projekty prawa dotyczą zrównania włościan pod względem praw z innymi stanami, n. p. pod względem prawa wstępowania do służby państwowej, przyjmowania zobowiązań wekslowych i t. d., oraz zniesienia niektórych ograniczeń prawa rozporządzania gruntami udziałowymi.

Dalej Rada ministrów uznała za właściwe znieść ważność przepisów z dnia 3-go kwietnia r. 1892 o karach za tajne nauczanie w guberniach kraju zachodniego i Królestwa Polskiego, które utraciły swoje znaczenie z powodu wydania praw, z dnia 17-go kwietnia i 1-go maja r. 1905 i z dnia 23-go kwietnia r. 1906, na których mocy wykład religii katolickiej w języku polskim, oraz języka polskiego w szkołach wspomnianych miejscowości już dozwolono.

Nakoniec Rada ministrów wysłuchała i przyjęła wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych co do ogłoszenia stanu ochrony nadzwyczajnej w Stawropolu z powiatem, oraz w powiatach błagodaryjskim i medweżyńskim w gub. stawropolskiej i stanu ochrony wzmocnionej w pozostałych powiatach tejże gubernii. Jednocześnie nie widziano przeszkód do przedłużenia ochrony wzmocnionej w gubernii kowieńskiej.

Co do ludności powiatów muromskiego i jurjewskiego, oraz gubernii włodzimierskiej przyznano miejscowemu gubernatorowi prawo wydawania postanowień obowiązujących w porządku ochrony.

Rada ministrów, w dniu 21 b. m., przy rozpoznawaniu projektu wprowadzenia powszechnego nauczania początkowego wysłuchała następujących danych, charakteryzujących nauczanie początkowe w Rossyi. W dniu 1 stycznia r. 1905, ogólna liczba szkół początkowych ministerstwa oświaty i innych zarządów wynosiła 89.329 ze 199.631 nauczycielami i 5,389.274 uczniami. Wydatek roczny skarbu na potrzeby początkowego nauczania ludowego wynosił 18,579.538 rubli, z których 8,240.622 rubli wydatkuje ministerstwo światy, a 10,338 916 rubli zarząd duchowny.

W roku 1905 kredytu ministerstwa oświaty na potrzeby początkowego nauczania ludowego nie powiększono, skutkiem czego liczba szkół powiększyła się bardzo nieznacznie. Według jednozgodnego oświadczenia wszystkich władz okręgów naukowych, małe środki szkolne wcale nie odpowiadsją rosnącemu poszukiwaniu oświaty początkowej przez ludność.

Statystyka dowodzi, że przy ludności 141,511.643 jedna szkoła przypada na 1.574 mieszkańców, a 5,889.274 uczniów na 12,736.004 dzieci w wieku szkolnym.

*

Luźne informacye.

Gazeta *Narod* dowiaduje się, że stanowisko gabinetu Stołypina jest bardzo zachwiane. W kołach dworskich toczy się walka pomiędzy partyą liberalną a konserwatywną. Więcej szans ma partya konserwatywna, jako bardziej wpływowa. W razie zwycięstwa partyi konserwatywnej utworzone będzie specyalne ministerstwo policyi. W razie zwycięstwa partyi liberalnej możliwem jest wznowienie układów z działaczami społecznymi w sprawie ich wejścia do gabinetu W tym ostatnim wypadku stanowisko premiera objąłby Guczkow.

Ta sama gazeta donosi, że hr. Witte weźmie udział w zamierzonych naradach w sprawie jak najszybszego uspokojenia kraju i stłumienia ruchu rewolucyjnego.

Rodiczew w rozmowie z jednym z dziennikarzy petersburskich wyraził przekonanie, że najpóźniej za miesiąc na czele gabinetu stać będzie ks. Wasilczykow.

Przywódca „kadetów“ zaprzeczył też kategorycznie pogłoskom o możliwości porozumienia pomiędzy partyą „odnowienia pokojowego“ a „kadetami“ i oświadczył, że „kadeci“ nie mogą mieć nic wspólnego z ludźmi, prowadzącymi układy z tymi przedstawicielami władzy, którzy rozwiązali Dumę.

Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej b. posłów do Dumy, jak zapewnia *Narod i Duma,* napotkało w praktyce na dość poważne trudności. Według bowiem prawa z r. 1829, przestępstwa, spełniane na terytoryum finlandzkiem, karane być winny według praw finlandzkich i przez sąd miejscowy. Prawo to nie zostało zniesione dotychczas, to też, zdaniem najwybitniejszych prawników, przestępstwo b. posłów powinno być rozpoznawane przez miejscowego landsmana, który w razie uznania winy podsądnych, może ich skazać na karę pieniężną, nie przenoszącą 50 marek.

Russk. Wied. donoszą, że do Peterhofu nadchodzi mnóstwo telegramów od włościan z różnych miejscowości Rossyi z prośbą o ułaskawienie b. posła Onipki.

Birż. Wied. piszą, że w ministerstwie spraw wewnętrznych powstał projekt zniesienia stanu wojennego i ochrony nadzwyczajnej. Natomiast ma być wydane prawo tymczasowe, na którego mocy rabunek zbrojny, rozboje i morderstwa polityczne będą karane śmiercią. Prócz tego ma być znacznie ułatwione wydawanie pozwoleń na broń palną.

W ciągu ostatnich kilku dni w Petersburgu żandarmerya dokonała mnóstwa rewizyj i aresztowań, ponieważ doszło do wiadomości żandarmeryi, że do Petersburga przybyło z Warszawy kilku członków partyi bojowej w celu zorganizowania napadów na policyę.

Następca tronu w Turcyi.

Z Konstantynopola telegrafują: Od dwóch dni obiegają ponownie pogłoski, że stan zdrowia sułtana jest zły. Zdaje się, iż idzie tu tylko o ataki osłabienia na tle cierpienia nerkowego.

Wczorajszy selamlik odbył się wśród zwykłego ceremoniału.

Przybyli na selamik także ambasadorowie austro-węgierski i niemiecki, pierwszy w celu podziękowania sułtanowi za życzenia, przesłane w dniu Urodzin Najj. Pana. drugi przy sposobności powrotu z urlopu. Sułtan nie przyjął wczoraj ambasadorów na posłuchaniu.

Sułtan wygląda źle.

Ludność, którą wczoraj w znaczniejszej liczbie, niż zwykle, dopuszczono do udziału w selamliku, witała sułtana okrzykami sułtan dziękował za owacye. Koła dworskie zapewniają, że stan zdrowia sułtana jest zupełnie dobry. Audyencye odbędą się w najbliższy piątek. Depesza ta, mimo uspokajającego tonu, zwłaszcza w końcowym ustępie potwierdza zdaje się głuche wieści krążące o krytycznym jakoby stanie zdrowia sułtana.

Coraz żywiej też toczy się w prasie zagranicznej dyskusya na temat: kto wstąpi na tron po Abdul Hamidzie.

Paryska *Tribune* otrzymała z Konstantynopola informacyę, wedle której Niemcy przy pomocy kilku wpływowych dygnitarzy dworskich czynią usilne zabiegi, by następstwo tronu przeszło na ulubionego syna sułtana ks. Burhan-Eddina. Być może, iż inicyatorzy pokuszą się nawet o to, by nie dopiero po śmierci Abdul Hamida, lecz jeszcze za jego życia rozstrzygnięto sprawę w tym duchu. W pewnych kołach mniemają, że uda się ks. Burhan-Eddina przydać Abdul Hamidowi sułtanowi jako współregenta. Taki zamach stanu nie spotkałby się z niczyim oporem, ponieważ połączony byłby z restauracyą konstytucyi Midhata baszy z r. 1878, co w kołach muzułmańskich powitanoby bardzo sympatycznie, a powtóre dla tego, że Niemcy wpływałyby na Burhan-Eddina baszę, by na razie zawiesił swą władzę kalifowską, budzącą pewien niepokój u Francyi i Anglii, ze względu na ich mahometańskich poddanych w koloniach czyli innemi słowy: także Europa przyjęłaby podobny zamach życzliwie. Że Niemcy wogóle zaczynają coraz silniej wpływać na kierunek polityki tureckiej, dowiodły świeżo sprawy Tabah i Dżanet. Przypuszczenie zaś, że w zamian za wyrzeczenie się idei panislamizmu przez przyszłego władcę Turcyi, Anglia i Francya do niejednej gotowe będą koncesyi — wydaje się wcale trafne.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że jeśliby w kołach politycznych Turcyi powstała opozycya przeciwko zmianie sukcesyi, to nie bynajmniej dla tego, jakoby żywiono niechęć do osoby ks. Burhan-Eddina. Przeciwnie zdolności i przymioty osobiste sułtańskiego syna są wysoko cenione. Szkodzi mu tylko protekcya Niemiec.

Politycy tureccy bowiem boją się, że sułtan, który będzie miał Niemcom tron do zawdzięczenia, wyda Turcyę pod polityczny, ekonomiczny, a bodaj czy nie militarny także wpływ tego państwa. Państwo ottomańskie straciłoby więc swobodę, której tak potrzebuje dla swego rozwoju.

KRONIKA.

Lwów, 25 sierpnia.

Kalendarz.

Niedziela (26 sierpnia): Zefiryny. — Włastymiły. — Maksyma.

Wschód słońca o godzinie 4 40 rano, zachód słońca o godzinie 6 08 po południu.

Poniedziałek (27 sierpnia): Przeniesienie św. Kaz. — Przedzisława. — Mycheja.

Wschód słońca o godzinie 4 41 rano, zachód słońca o godzinie 6 06 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło; w Galicyi zachodniej: Pochmurnie, słabe wiatry, skłonność do burzy.

— **Pałac lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.** Lwowska Izba handlowa i przemysłowa nabyła od spółki Sosnowski i Zacharjewicz grunt przy ul. Akademickiej z kompleksu, zakupionego na przestrzeni od tej ulicy do ul. Batorego dla celów parcelacyjnych. Na tym gruncie zamierza Izba zbudować gmach trzypiętrowy, w którym obok biur Izby znaleźć ma pomieszczenie Muzeum technologiczne, ewentualnie zaś także giełda zbożowa i towarowa. Front gmachu będzie zwrócony do ul. Akademickiej, drugie zaś wyjście prowadzić ma na tylną uliczkę, która prowadzić będzie od ul. Batorego wzdłuż granic Boulardówki do ślepej obecnie ulicy Krzywej po za Kasynem miejskiem.

Pierwotnie projektowana ulica nowa od Akademickiej do Batorego, nie przyjdzie do skutku, bo sekcya budownicza Rady takie stawiała co do jej szerokości i urządzenia wymagania i warunki, że pp. Sosnowski i Zacharjewicz zrzekli się tworzenia nowej ulicy i parcelacyi i postanowili poprzestać na zwykłem zabudowaniu gruntu.

Pomiędzy reprezentantami Izby handlowej i przemysłowej a komitetem zarządzającym fundacyą im. Łazarza odbywają się obecnie rokowania co do kierunku i szerokości zamierzonej uliczki, bo od ustalenia tych dat zależeć będzie konfiguracya terenu i przyszłego pałacu Izby handlowej.

Z chwilą wprowadzenia się Izby handlowej do własnego domu, odpadnie także obowiązek gminy do dostarczania Izbie lokalności biurowych, który to obowiązek opiera się na przepisie ustawy.

Otóż Izba handlowa wniosła obecnie do Rady miejskiej podanie z prośbą o wyznaczenie w zamian za to zwolnienie pewnego ekwiwalentu — oznaczając jego wysokość na kwotę co najmniej 6000 kor. rocznie. Dla wyjaśnienia dodać należy, że Izba handlowa zajmuje obecnie całe pierwsze piętro w t. zw. Biesiadeczyźnie, pl. Halicki l. 10, złożone z kilkunastu ubikacyj.

Izba motywuje swoje żądanie datami, odnoszącemi się do analogicznych stosunków w innych miastach. I tak: Kraków miał dać pod budowę gmachu Izby handlowej 75 kw. sążni cennego gruntu i płaci 2000 kor. rocznie; Berno płaci 4900 kor., Brody 600 kor. rocznie; Wiedeń płacił roczny ekwiwalent 20.000 kor., od którego wykupił się jednorazowem uiszczeniem kwoty 475.000 kor.

\# **Budowa kolei elektrycznej.** Sprawa budowy kolei elektrycznej na „Bajki“ będzie prawdopodobnie rozstrzygnięta w przyszłym tygodniu. Gdy Rada miejska ofertę na budowę zatwierdzi, natychmiast rozpocznie się budowa; potrwać ma ona 6 do 8 tygodni, tak, że najdalej z początkiem listopada ta nowa linia kolei elektrycznej mogłaby już być oddana do użytku publicznego.

— **Wpisy uczniów** na naukę codzienną w szkole męskiej im. Ces. Elżbiety odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 b. m. od godziny 9—12 przed południem i od 4—5 po południu; wpisy zaś uczniów rzemieślniczych do szkoły przemysłowo-uzupełniającej odbędą się w tej szkole w dniach świątecznych pierwszej połowy września, t. j. 2, 8 i 9 września r. b. od godziny 10—12 przed południem.

— **Z krajowego Związku przemysłowego** donoszą nam, że celem sanacyi finansów zwinięto posadę trzeciego dyrektora, którego płaca wynosiła 4000 koron, a nie jak poprzednio donieśliśmy była wysoko dotowaną.

— **Stowarzyszenie «Pracy kobiet»** ogłasza, że wpisy do szkoły dopełniającej rozpoczynają się d. 27 b. m. i potrwają do 15 września b. r.

Wpisy przyjmuje Zarząd Stowarzyszenia plac Smolki l. 5, II. p.

— **W Zakładzie naukowym SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu** we Lwowie przy ul. Unii Lubelskiej l. 9 odbędą się egzaminy wstępne tak do 6 klas licealnych, jak do 4 klas pospolitych; dnia 4 i 5 września.

Rok szkolny rozpocznie się nabożeństwem w kaplicy zakładowej dnia 6 września.

— **«Skała»** urządza w niedzielę dnia 26 b. m. wieczornicę dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Odkryte freski w gmachu pojezuickim.** P. Rudolf Huber, znany zaszczytnie amator-fotograf, prosi nas o zaznaczenie, iż wprawdzie był obecny przy zdejmowaniu odkrytych obrazów, jednakże zdjęcia te wykonane zostały przez zakład fotograficzny E. Trzemeskiego.

— **Przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne.** Z Lubienia donoszą, że staraniem br. Adolfowej Brunickiej i Konstantego br. Brunickiego, odbędzie się w tamtejszej sali zakładowej przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrają: „Dwa zwierzenia“, dyalog z francuskiego Gustawa Nadauda, wygłoszony przez p. Annę Brunicką i p. Sewerynową Łubkowską, dalej komedyjkę w jednym akcie Gawalewicza p. t. „We czworo“, w której wezmą udział Anna hr. Wolańska, p. Seweryna Łubkowska, p. Zientkiewicz, Konstanty br. Brunicki, hr. Wolańscy, Mikołaj Podlewski i Skarzyński, zakończy wreszcie „Kobieta“, dyalog z francuskiego Gréné Dancourt odegrany przez br. K. Brunickiego i jednego ze zawodowych artystów.

Piękny cel tego przedstawienia, oraz znany tak dobrze we Lwowie z poprzednich występów, talent dramatyczny wykonawców tego zajmującego programu, będą niewątpliwie najsilniejszą zachętą dla naszej publiczności, która korzystając z ostatnich dni lata, pospieszy tłumnie do Lubienia w dniu 30 b. m.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Grodeckiej l. 93 skoczyła wczoraj z okna I. piętra w zamiarze samobójczym umysłowo chora Lorcia Mannowa, 35-letnia wdowa.

Ciężko potłuczoną odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Do sklepu masarskiego** p. Teofila Banasia przy ul. Żółkiewskiej zakradli się wczoraj w nocy złodzieje i zabrali rozmaite wyroby masarskie. Szkoda wynosi 70 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Bolesław Godlewicz, oficyał dyrekcyi skarbu, w 43 r. życia; Michał Iwanicki, towarzysz murarski, w 38 r. życia; Michalina Adamska, w 19 r. życia.

W Stanisławowie: Leonard Radoński, weteran z r. 1863 i b. właściciel dóbr w Księstwie Poznańskiem, w 73 roku życia.

W Kissingen: członek Izby panów hr. Gustaw Blome.

— **Zaręczyny.** W Zakopanem odbyły się onegdaj zaręczyny znakomitego poety p. Kazimierza Przerwy Tetmajera z panną Jadwigą Szulcówną, córką p. Karola Szulca, właściciela dóbr ziemskich z Królestwa Polskiego.

— **Dom Długosza,** historyczny budynek u stóp Wawelu, a u wylotu ulicy Kanoniczej, własność Kapituły krakowskiej, ma być gruntownie odrestaurowany.

— **Strejk górników.** Z Osieku wysłano wczoraj dwie kompanie piechoty do Brodu, celem utrzymania porządku podczas strejku górników.

— **Skradzione posągi.** Z Budapesztu donoszą: Przed kilkoma laty podczas wielkiego pożaru t. zw. magazynu paryskiego skradziono z placu przed teatrem ludowym popiersie znanego węgierskiego poety Caro Kisfaludyego, oraz dwie postacie aniołów ustawione przed wejściem do teatru. Policya nie mogła wówczas w żaden sposób wpaść na ślad sprawców kradzieży. Niedawno temu otrzymał magistrat budapeszteński anonimowe doniesienie, że wspomniane popiersie oraz postacie aniołów ustawione są na Rynku w Preszburgu. Początkowo nie chciano wierzyć anonimowi, później jednakże zapytano w tej mierze magistrat w Preszburgu, który dał odpowiedź, że rzeczywiście nabył wspomniane posągi niedawno temu za 8000 koron i umieścił je na rynku. Dochodzenia w tej sprawie są w toku.

— **Straszny wypadek.** Z Budapesztu donoszą: W Promontor, obok Budapesztu, zmarł na wściekliznę właściciel domu Böhm, którego przed kilkoma tygodniami ukąsił jego piesek pokojowy. Böhm zirytowany, zabił pieska na miejscu i wrzucić go kazał do Dunaju. Rana zagoiła się i Böhm nie zważał więcej na to. W niedzielę zachorował, lekarze odesłali go do zakładu Pasteura. Tam lekarze poznali symptomaty wścieklizny i wstrzyknęli mu surowicę. Ze względu na jego stan, umieścić go chciano w osobnym pokoju, Böhm zgodzić się jednak na to nie chciał i w nocy wyjechał do domu.

Böhm zawiadomił żonę, że zginąć musi, poczem serdecznie się pożegnali. Stan jego pogorszył się tak, że na drugi dzień w towarzystwie dwóch policyantów odstawiony został ponownie do zakładu Pasteura. Tam stwierdzili lekarze, iż wszelka pomoc jest daremna. Böhm oświadczył, że umierać chce w domu, dokąd wrócił i umarł pod strażą policyi i dozorców wśród strasznych męczarni. Liczył 43 lat. Żona jego udała się po pogrzebie do zakładu Pasteura, gdyż i ją ukąsił ten sam piesek.

— **Z Kamieńca Podolskiego** donosi korespondent *Dziennika Kijowskiego:* Ważną dla Polaków, mieszkańców Kamieńca, nowością będą zainicyowane przez grono ludzi dobrej woli wieczory polskie. Będą one co kilka tygodni urządzane albo w klubie miejskim, albo w domu ludowym i będą składały się z odczytów, produkcyj muzycznych, śpiewu, deklamacyi, teatru amatorskiego i t. p. Bezpłatny wstęp na nie będą otrzymywali ubożsi Polacy, mieszkańcy miasta i okolicy. Wszyscy inni będą płacili za bilety, a cały dochód *netto* obracany będzie na polskie cele kulturalne, jako to: wykład polskiego języka w gimnazyum, towarzystwo dobroczynności, oświatę. Wieczory polskie niewątpliwie mieć będą wpływ bardzo dodatni i przyczynić się mogą nietylko do kulturalnego podniesienia się polskiej ludności Kamieńca, lecz nadto do wzajemnego poznania się, skupienia i wspólnej działalności w życiu publicznem.

Pierwszy „wieczór polski“ ma odbyć się w połowie września i poświecony będzie pamięci dr. Józefa Rollego (dr. Antoniego J.), którego pomnik w katedrze został nareszcie ostatecznie i nieodwołalnie przez JE. ks. biskupa Niedziałkowskiego postanowiony.

Tyle korespondent. Z naszej strony dodamy, iż pomnik, dzieło wielkiej artystycznej wartości, wykonane na zamówienie ziemian podolskich przez p. Antoniego Popiela, trzy lata przeleżał się w pace, „dwie dewotki“ bowiem — według słów biskupa Niedziałkowskiego zaprotestowały przeciw jego wmurowaniu w katedrze, a proboszcz nadto był słaby, by oprzeć się nieuzasadnionemu ich żądaniu. Dopiero oburzenie powszechne, artykuły w miejscowej prasie rossyjskiej i w *Dzienniku Kijowskim,* wreszcie groźba plebiscytu skłoniły bardzo zacnego i ofiarnego pozatem proboszcza do poddania się stanowczej woli biskupa.

Cała ta afera w tem dziwniejszem przedstawi się świetle, gdy dodamy, że równocześnie miejscowe rossyjskie Towarzystwo historyczno-statystyczne uczciło dziesiątą rocznicę zgonu dr. Antoniego J. uroczystem zebraniem, połączonem z przemowami i odczytem, a dyrektor prawosławnej szkoły duchownej, p. Mikołaj Jaworowski ogłosił w języku rossyjskim gorąco bardzo i z pełnem odczuciem zasług naukowych, społecznych i narodowych zmarłego, napisaną monografię dr. Józefa Rollego.

Protestujące „dewotki“ ogłosiły dr. Antoniego J. ateuszem, ponieważ — umierając nagle — przed śmiercią się nie spowiadał, a nadto odmówiły mu wszelkich zasług naukowych, jako korzystającemu „ze starych papierów“ (!). Śliczny list biskupa Niedziałkowskiego, napisany przez gorliwego kapłana i badacza naukowego zarazem, położył kres zaściankowej polityce i doprowadził sprawę do upragnionego przez społeczeństwo polskie na Podolu końca.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie kościoła. Z Limanowy donoszą, że w dniu 19 b. m. odbyło się w gminie Przyszowej poświęcenie nowego kościoła. Ceremonii dokonał dziekan łącki ks. Maryniarczyk.

§ W Iwoniczu bawiło do 10 b. m. ogółem osób 3989.

§ Zmiana własności. Zakład kąpielowy „Żegiestów - Zdrój“ i przynależne doń dobra nabył ks. Żyguliński i Sp. od dotychczasowego właściciela p. Krynickiego.

§ Strejk ślusarzy i kowali trwa od przeszłego tygodnia w Przemyślu. Bierze w nim udział przeszło 80 ludzi.

§ Wypadek na dworcu kolejowym. Z Przemyśla donoszą: 32-letni robotnik kolejowy, Efroim Ławny, będąc zajęty onegdaj wieczorem przy zestawianiu i łączeniu wyładowanych z węgli wozów na tutejszym dworcu kolejowym, dostał się w chwili, gdy chciał złączyć dwa zesunięte wozy, między zderzaki, wskutek czego odniósł zgniecenie płuc i wątroby. Ławny zmarł po kilku minutach na miejscu.

§ Smierć staruszki w płomieniach. W gminie Kniazie, pow. śniatyńskiego, wybuchł w tych dniach pożar, który zniszczył całą zagrodę tamtejszego włościanina Iwana Ferbeja. Podczas akcyi ratunkowej 71-letnia Zofia Ferbejowa wbiegła niepostrzeżenie do palącego się domu, a wynosząc ztamtąd kilka sztuk odzieży, padła na podwórzu, ogarnięta ze wszystkich stron płomieniami i niebawem zakończyła życie.

§ Pożar. Z Przeworska donoszą: Dnia 22 b. m. wybuchł na przedmieściu Przeworska t. zw. Mokrej stronie groźny pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne i 4 stodoły pełne zboża. Szkoda wynosi blisko 7000 K.

§ Otrucie grzybami. We wsi Wołkowie, koło Lwowa, zachorowały po spożyciu jadowitych grzybów włościanka tamtejsza Martyniukowa i dwoje jej dzieci. Martyniukowa walczy ze śmiercią, dzieci zaś już zmarły.

Kronika zagraniczna.

* Trąba powietrzna. Z Symbirska donoszą: We wsi Otmal, w powiecie kurmyskim, szalała trąba powietrzna, która podniosła słup wody z rzeki na wysokość 5 sążni.

* W Breście — jak donoszą z Paryża — aresztowano rossyjskiego radcę stanu Aleksandra Gregra, podejrzanego o kradzież. Podczas rewizyi znaleziono u niego brylant, wartości 60.000 franków, skradziony hrabinie Rodellec.

* Kamienny most Mikołajewski w Petersburgu zawalił się Wiele osób zginęło.

* Anarchiści. Z Marsylii telegrafują: Podczas rewizyi w pewnej winiarni, w której zbierają się anarchiści włoscy, znaleziono trzy rysunki, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, odnoszące się do fabrykacyi bomb. Właściciela winiarni, którym jest niejaki Bianco, aresztowano. Żona właściciela winiarni twierdzi, że są to wzory do robót szydełkowych dla jej córki, wyrysowane przez anarchistę Dangello Vinzento. Policya jednak sądzi, że w tym wypadku chodziło o zamach na prezydenta Republiki p. Fallières.

U aresztowanego wczoraj anarchisty Wincentego Dangello znaleziono znaczną sumę pieniędzy.

* Długowieczność. W ubiegłym tygodniu zmarł w Londynie w przytulisku św. Piotra najstarszy poddany króla angielskiego, Irlandczyk, nazwiskiem James O'Neilly, urodzony w roku 1797 w hrabstwie Cork. Niemal do końca życia nie utracił on rzeźkości. Znaczną część życia przepędził on w Ameryce, zkąd powrócił do Londynu licząc lat 60 i tam przez 35 lat prowadził z powodzeniem warstat stolarski. W 95 roku życia powaliła go ciężka choroba na łoże boleści. Pochłonęła ona małe oszczędności, wobec czego nie pozostawało mu nic, jak tylko wstąpić do przytułku, w którym przepędził ostatnich 15 lat życia.

* W Detmold zmarła ks. Paulina Lippe, ostatnia z rodu dawnego domu książąt Lippe.

* Strejki. Z Santander donoszą do Madrytu, że strejk się tam rozszerza. W Bilbao noc z czwartku na piątek minęła spokojnie.

* Trzęsienie ziemi. Z St. Jago de Chile telegrafują: Przybył tu parowiec ze zbiegami z Valparaiso. Ustawiono kuchnie polowe, z których zbiegowie otrzymują za darmo obiady. Środki dezynfekcyjne są na wyczerpaniu, wskutek czego zachodzi obawa epidemii, gdyż 500 trupów leży niepogrzebanych.

W Valparaiso poczyniono najenergiczniejsze środki, celem utrzymania porządku. Z urzędu pochowano 150 trupów. Ciąż to nowe zwłoki wydobywają z pod gruzów.

Wskutek ciągle powtarzających się wstrząśnień ziemi, niebezpieczeństwo nadal istnieje.

Miasto powiatowe Zabrze na Szląsku pruskim zostało onegdaj nawiedzone trzęsieniem ziemi. Zrana usłyszano w miejscowości tej huk podziemny, podobny do przeciągłego grzmotu. Równocześnie w wielu miejscach powypadały szyby z okien, obrazy i lustra pospadały ze ścian, drzwi i okna gwałtownie się pootwierały. Łatwo wyobrazić sobie, popłoch, jaki wybuchł wśród ludności. W panicznem przerażeniu wszyscy wybiegli z domów na ulice i podwórza; niektórzy, jak szaleni, popędzili za miasto, by tam szukać ocalenia od katastrofy. Na szczęście, skończyło się na przestrachu. Trzęsienie ziemi spowodowało popękanie kilku domów; niektóre z nich pochyliły się nieco, ale nie grożą upadkiem. — Policya zarządziła bezzwłoczne opuszczenie tych domów przez mieszkańców. Pod Zabrzem znajdują się kopalnie od dawna istniejące. Istnieje prawdopodobieństwo, że jakaś część kopalni, stojąca obecnie pustką, zawaliła się, co wywołało przesunięcie się ziemi. Dotychczas jeszcze nie stwierdzono prawdziwości tego przypuszczenia. Gdyby tak było istotnie, mieszkańcom Zabrza groziłoby poważne niebezpieczeństwo. Nieraz już zdarzały się wypadki, że zapadająca się kopalnia spowodowała ruinę wszystkiego, co się nad nią na powierzchni ziemi znajduje.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc sierpień i zawiera: I. „Prawne i moralne horoskopy socyalizmu, napisał dr. Bronisław Łoziński. — II. „Podróże królewicza polskiego, późniejszego króla Augusta III.“. (Niemcy. — Francya. — Włochy). 1711—1717“. Z dyaryusza rękopiśmiennego wydał Aleksander Kraushar. — III. „Poselstwo Bieniewskiego od śmierci B. Chmielnickiego, do umowy Hadziackiej, napisał Fr. Rawita-Gawroński. — IV. „Andrzej Radwan Zebrzydowski, Biskup krakowski, († 1560)“. Monografia historyczna. Część V., napisał dr. Tadeusz Troskolański. — V. „Listy Kazimierza Brodzińskiego do stryjecznej siostry, Szczęsnej“. Wydał z autografu i zaopatrzył wstępem Aleksander Łucki. — VI. „Pamiętnik Napoleona Sierawskiego, oficera konnego pułku Gwardyi za czasów księcia Konstantego“.

UROCZYSTOŚCI MOZARTOWSKIE i WAGNEROWSKIE W MONACHIUM.

I.

Vorrei-e non vorrei...

Mozart doznał w ostatnich czasach tyle obelg, a zarazem wytknięto mu tyle słusznych braków i wad, że idąc na „wzorowe przedstawienia“ („mustergiltige Mozart-Aufführungen“) nie należy debatować lub rozmyślać nad tem, czy Mozartowi danem było pchnąć operę na nowe tory, czy też musiał trzymać się szablonów utartych, podobających się z mniej czy więcej nieartystycznych względów jego współczesnym bliźnim. Przyjmuje się to za smutną, lecz nie mniej nieodzowną konieczność i skalpel krytyczny wraz z metrem historycznym i estetycznym (używam tego słowa z przykrej konieczności) zostawia się o ile możności w szafce z książkami i broszurami poświęconymi umiejętnościom muzycznym. Tam dla nich miejsce; wyciąga się je w chwili, gdy się jest srogim historykiem, patrzącym obecnie nawet na Beethovena ze ścisłością uczonego prawnika. — Otóż kto wybiera się na Mozarta, aby posłuchać jego „pogodnej, słonecznej, optymistycznej muzyki“, temu radzę, aby z góry „nastroił się“ do tego, co go w jego mniemaniu czeka — niech będzie wesołym! — Co prawda, jestto zbyt wygórowane żądanie, jak na obecne ciężkie czasy, ale trzeba być za wszelką cenę wesołym, a dziś można być wesołym nawet za pieniądze. A więc niech się napije szampańskiego. — Niech się „natura uczy u sztuki“ (Wilde). Wszak muzyka Mozarta ma już tyle historycznej pleśni na sobie, że słuchając jej doznawałoby się przykrości, że już nie można się zachwycać nią ani w połowie tak, jak nasze babki i pradziadowie. Pokochać tej muzyki nie można, bo jest „płytką“, a nasz rozum muzyczny wygimnastykowany na „Zarathustrach“ i „Fauście“ (nie Gounoda) mógłby się nudzić. A więc „sztuka“! — A więc nastrój sobie zróbmy! — Napijmy się szampańskiego! — Bez żartów — ma to wiele swoich *pro* — odućza krytyki Mozarta. Ba, ale „my, dzieci Wagnera“ jesteśmy już tak zbałamuceni przez niego i przez jego pisma (aż 10 tomów!) że naraz znajdujemy się w kłopocie, bo Mistrz napisał gdzieś — powiedzmy w IV. i V. tomie swoich pism — że „wszelkie zrozumienie (n. b. dzieła sztuki) przychodzi do nas z naszej miłości....“ „Gdy artystę kochamy, to temsamem dajemy do zrozumienia, że posiadamy tę samą zdolność przyswojenia sobie tych samych poglądów na jego indywidualne właściwosci, które mu umożliwiły owe twórcze zapatrywania“. — Basta! — Kłopot nielada. Jeśli nie pokochamy Mozarta, to go nie zrozumiemy! — Czy tak? — A jeśli go nie zrozumiemy, to go nie pokochamy?!

Najlepiej wybrnąć z tego położenia w ten sposób, że pójdziemy do „Residenzteatru“ (Monachium) i... zrozumiemy to, co pokochać możemy, a więc chwytający nas za jaśniejszy kawał duszy cudowny wokalizm. Afisz zapowiada różne dobre rzeczy — niczem festyn: „Drehbühne“ Lautenschlägera („scena ruchoma“: to znaczy, że wcześniej wyjdziemy z teatru!) i wyborna inscenizacya (t. j. wyjątkowa chęć Possarta zostania nieśmiertelnym przez przysługę oddaną Mozartowi, rodzaj ostatniej posługi w postaci wiernej co do epoki inscenizacyi. dekoracyi, głównie zaś dla poparcia „Fremdenverkehru“ wraz ze słuszną dumą, że czegoś podobnego nawet Conried nie osiągnie. w perspektywie naturalnie źródło pokrycia wydatków na tenorów urlopowanych do Ameryki, ciągle chore śpiewaczki, oraz drogo opłacane gościnne występy gościnne w ciągu zimowego sezonu). Ale, że cel uświęca środki, a sztuka nie powinna się kierować etyczno-moralnymi względami, więc nazwijmy te przedstawienia: „uroczystościami Mozartowskiemi“, których celem ma być „hołd dla nieśmiertelnego geniusza tonów“, a głównym motorem „szczery pietyzm“. Bon!

Przypuszczam, że i kapelmistrz i reżyser i intendent zdają sobie sprawę, czego wymaga Mozart. Właściwie Mozart już nie ma głosu: powinien być kontent, że mu urządzają uroczystości mimo, iż jako dramaturg był zerem, a dziś nawet córki amerykańskich fabrykantów kiełbasek z ludzkiego i nieludzkiego mięsa, zwiedzające rokrocznie Bayreuth lub Monachium, zdolne są zrozumieć istotę dramatu, przejąć się tragizmem ludzkiej (wyraźnie się zastrzegam!) duszy. Otóż, gdyby Mozart miał głos, to zdaje mi się — zakazałby urządzać uroczystości, gdyby nie miał być spełnionym jeden warunek: doskonali śpiewacy i śpiewaczki! Jeśli tych niema, to niema dobrego przedstawienia Mozarta, a tembardziej niema uroczystości, czyli przedstawień pod każdym względem doskonałych. Pomnijmy tylko, że czasy, w których żył Mozart, były czasami belkantyzmu, t. j. absolutnego wokalizmu. Jeszcze muzyka instrumentalna stała u kolebki swego rozwoju. Sztuka śpiewania, technika śpiewu stały na dość jeszcze znacznej wyżynie, choć wkrótce miały nadejść inne czasy, inne prądy, inne zadania śpiewu.

Jednym z głównych powodów upadku belkantyzmu jest odwrócenie się od koloratury, jako od czegoś nienaturalnego i sprzecznego z powagą sztuki, a więc bezcelowego i płytkiego. Dziś nie żąda się sprawności gardła, nienagannych pasaży i trylów, staccatowych skoków, szybko biegnących gam chromatycznych, skomplikowanych w ozdobnikach melismatów i t. d., dziś żądamy prawdy w śpiewie, a więc wiele wyrazu, zgody z tekstem, napięcia dramatycznego, psychologicznego „Vortragu“. Bez niego śpiew wydaje nam się czemś zimnem, bezdusznem, szablonowem. Fonetyka, wzgl. wymowa, stała się jednym z najważniejszych czynników dzisiejszej (zwłaszcza niemieckiej) metody śpiewu. Wytworzyła się jednakże pewna niedoskonała jednostronność u niemieckich śpiewaków. Słuchając nieraz „Ringu“, lub „Śpiewaków norymberskich“, zachwycałem się kreacyą jakiegoś śpiewaka, nawet dobrze grającego. Gdy przychodziła kolej na jakieś napięcie sytuacyi, spostrzegałem zawsze, że śpiewak mimo wysiłków, nie panował nad swą partyą inaczej, jak tylko z pomocą orkiestry i mimiki: nie mógł podołać tej koloraturze specyficznie wagnerowskiej, t. j. licznym melismatom, nagromadzonym w ustępach o wielkiej sile dramatycznej, stojących na wyżynie napięcia sytuacyi. Niedokształcenie stawało się tak jawnem, że dobre akcentowanie, dobra

wymowa i deklamacya wyglądały na szarżowanie i pokrywanie braków, co w krytyce zawsze nazywa się panowaniem nad temperamentem i rozsądną ekonomią środków, a co według mnie nazywa się prostą blagą, nawet w tym razie, a raczej zawsze w tym razie, gdy śpiewak rozporządza sporą inteligencyą muzyczną i sporą kulturą artystyczną. Niech nikt nie blaguje, że dramat muzyczny wagnerowski jest co do wokalnych jakości czemś innem, niż opera Mozarta. Wszakże pierwsze i najwybitniejsze przedstawicielki Wagnerowskich ról były koloraturowemi śpiewaczkami, a pierwsi śpiewacy Wagnerowscy śpiewali partye Mozartowskie i Weberowskie. A więc oni „mogli“, a dziś „nie można“. Mniejsza o to jednak!

Mniejsza i o to, czy muzyka Mozarta już nas nie ciągnie, gdyż inne mamy wymagania od muzyki, a środki, którymi Mozart rozporządzał, są wysoce naiwne i „biedne“ — choć przy omawianiu historycznego stanowiska mistrza nie można o nich zapominać — rozchodzi się o „uroczystości“. Ostatecznie wszelkie uroczystości tego rodzaju są dowodem, że tylko w pewnych chwilach i porach roku raczą się zdobyć urządzające je teatry i instytucye na wyższy pietyzm i staranność, czyli, że „nieuroczyste“ przedstawienia są mniej dobre, co znowu jest w wyższem tego słowa znaczeniu — nierozumne i bądź co bądź brzydkie. Bo czy artysta, mający rzekomo dla jakiegoś twórcy respekt — może mieć dla tegoż raz mniej, drugi raz więcej pietyzmu? Dla kogoż zatem urządza się „uroczystości“? Tylko dla globetrotterów i przejezdnych Anglo-Amerykanów! Bo Niemcy są zbyt skąpi na to, aby płacić drogie wstępy, a arystokracya i plutokracya niemiecka bawi w Alpach i na Rivierze. W *foyer* tak mało się słyszy mowy niemieckiej, że gdyby nie korespondenci, krytycy i recenzenci, nie słyszałoby się niemczyzny wcale. To jeden dowód, że o pietyźmie dla Mozarta mowy być nie może: istnieje tylko pietyzm dla grosza, lecz nie dla sztuki! A jest to tak wpadające w oczy, że nie można się opędzić od refleksyi.

To był podkład moralny. Zbliża się jednak gorsza przystawka, bo wykonanie. Od dyrygenta, Feliksa Mottla, i od orkiestry nadwornej można się zawsze tylko najlepszych spodziewać chęci. Orkiestra monachijska jest jedna z najwytrawniejszych orkiestr istniejących, a Mottl jest nietylko jednym z najlepszych kapelmistrzów po wszystkie czasy, dzięki swemu temperamentowi, lecz także świetnym kapelmistrzem oper Mozarta, swego wielkiego rodaka. Pod jego naprawdę energiczną batutą zrobi wrażenie nawet słabe dzieło: tylko Mottl jest „uroczystym“ w całem tego słowa znaczeniu. Ale śpiewacy i śpiewaczki — mają tylko minę uroczystą. Jeśli już miały być wzorowemi te uroczystości, to powinna była intendantura postarać się o lepsze siły.

Na tle ulepszeń i rzeczywiście wybornej i wzorowej inscenizacyi łatwiej wpadają w oczy wady. Techniczna doskonałość jest zanadto jaskrawą draperyą, aby opierające się o nią ciemne strony wykonania artystycznego nie miały się wydać w jeszcze czarniejszych barwach. Mogę i muszę koloraturę potępić lub nieuznać jej, ale jeśli już być muszą, to niech będą tak odśpiewane, aby mi sprawiły przyjemność choćby tylko akustyczną. Niestety dziś w Niemczech niema już wykonawców dzieł z czasów belkantyzmu. Gdy w ostatnim sezonie muzycznym w Monachium wystąpiła pani Aino Acté z opery paryskiej z koncertem, śpiewając przeważnie arye z koloraturami, zachwyty nawet wagneryanów nie miały końca. Lilli Lehmann jest białym krukiem w Niemczech. Zgadzam się z p. Jachimeckim, że „szczególnie Donna Anna jest w całem tego słowa znaczeniu primadonną operową, ale mniej kobietą“ („Mozart“, str. 86), ale odwrócić wartości można niemniej dobrze: to zn. niech śpiewaczka zrobi kobietę z primadonny. Nie jestto coprawda ani łatwe, ani też nie znajdziemy między koloraturowemi śpiewaczkami współczesnemi takiej, którąby potrafiła stanąć na wyższem podyum artystycznem i dała podwójnie skończoną kreacyę. Nietylko bowiem Mozart kryje w swych postaciach problemy. Weźmy n. p. postać Beckmessera ze „Śpiewaków norymberskich“. Jak tę postać można pojmować różnie! Cała gama kreacyi: od błaznowania (zresztą nie rażącego w ostatnim akcie na t. z „Festwiese“) aż do humorystycznej powagi — to każdej kreacyi powiemy, że jest dobra i *aus einem Guss*.

Wiele też zależy od reżyserskiego pojmowania całości, od inscenizacyi. I tak n. p. „Zaczarowany flet“ traktował Possart zanadto jako „opera seria“, „Don Giovanniego“ zanadto jako „dramma giocoso“: ztąd nieraz była niezgoda między całością a kreacyami, zwłaszcza, gdy „Primadonnenwirtschaft“ dla wygody nie chciała zrywać z wyuczonymi szablonami i obrzydliwymi ruchami i mimiką prowincyonalnego patosu, który niestety w obecnych przedstawieniach grał zanadto wielką rolę („Possart-Leitmotiv“!). Otóż ten „monumentalizm“ wraz z „bohatersko-klasyczną“ pozą, ta rzekoma „tradycya stylu“, która jeszcze mimo Mottla i jego genialnego a zawsze świeżego gestu artystycznego i mimo jego — że tak powiem — produktywnej reprodukcyi pokutuje na scenie rokokowego „Residenzteatru“ monachijskiego musi być zarzuconą, jeśli Mozart ma przyjść do słowa, jeśli ma żyć nie jako wystawa rokokowych rekwizytów i muzeum historyi muzyki, lecz jako żywa muzyka, jako „Mozart-geniusz“, nie „Mozart-Zopf“.

* * *

W pogodnym nastroju słuchaliśmy muzyki Mozarta. Jeden z nas rzekł na końcu: „Wiesz — dziwna ta muzyka Mozarta! Taka słoneczna, taka pogodna niby, a taka smutna!“

„Całe szczęście, żeś był wesoło nastrojony! Inaczej nie odczułbyś jej smutku!“

Adolf Chybiński.

OSTATNIA POCZTA.

Polit. Corr. donosi z Cetynii, że ks. Mikołaj Czarnogórski prosił Najj. Pana, ażeby pozwolił się powitać u brzegów Dalmacyi, a gdyby stan zdrowia nie pozwolił księciu na to, ażeby w jego imieniu mógł powitać Monarchę ks. Daniło.

Najj. Pan odpowiedział przychylnie na tę prośbę.

P. Minister wojny generał Pitreich otrzymał od cesarza Wilhelma wielki krzyż orderu Czerwonego Orła.

Węgierski minister Kossuth powrócił z Karlsbadu do Budapesztu.

Angielska eskadra, która gościła przez kilka dni w Tryeście, odpłynęła wczoraj do Wenecyi.

Morgen Post donosi, jak twierdzi, z najlepszego źródła, jakoby w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowywał się projekt ustawy, zezwalającej komisyi kolonizacyjnej na wywłaszczenie każdego gospodarstwa rolnego, położonego w obrębie obszaru działalności tej komisyi, obejmującego całe Księstwo Poznańskie i Prusy Wschodnie.

Niemiecki ambasador w Paryżu Radolin wyjechał na urlop do Niemiec: najpierw odwiedzi w Norderney kanclerza Buelowa, potem pojedzie na chrzciny syna następcy tronu.

Z Wilhelmshöhe donoszą: Nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby hr. Witte otrzymał zaproszenie na dwór cesarski do Wilhelmshöhe albo do Friedrichshof.

Z Londynu telegrafują: Król Edward powołał angielskiego ministra wojny do siebie, do Maryenbadu.

W Paryżu głoszą: Słychać, że następne zebranie plenarne biskupów francuskich odbędzie się 18 września

---

Deputacya wszechbułgarskiego wiecu, który odbył się w Filipopolu, chciała wczoraj wręczyć przedstawicielom wielkich mocarstw w Sofii rezolucye tego wiecu, jednakże nie uzyskała u nich audyencyi.

Z Nowego Jorku donoszą: Nieprawdziwe są wszelkie pogłoski o jakiejkolwiek interwencyi Stanów Zjednoczonych na Kubie. Stany Zjednoczone są przekonania, że rząd kubański sam sobie da radę.

Pogłoskę, zresztą już zdementowaną, jakoby prezydent Kuby prosił Stany Zjednoczone o działa, tłómaczą w Hawanie tem, że rząd kubański zamówił w Ameryce cztery działa szybkostrzelne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 sierpnia. P. Minister spraw wewnętrznych udaje się dziś do Ischlu, aby złożyć Najj. Panu sprawozdanie o kwestyach bieżących.

Wiedeń, 25 sierpnia. P. Minister spraw wewnętrznych Bienerth udał się dziś do Ischlu, aby złożyć Najj. Panu sprawozdanie.

Wiedeń, 25 sierpnia. Ministerstwo wyznań i oświaty przyznało prawo publiczności utrzymywanej przez prezbyteryum ewangelickiej gminy szkolnej Baginsberg pod Kołomyją, dwuklasowej ewangelickiej prywatnej szkole ludowej.

Berlin, 25 sierpnia. Robotnicy akordowi, zajęci przy ładowaniu towarów na statki i koleje, postanowili przyłączyć się do strejku robotników węglowych, zatrudnionych w wielkich handlach węglem w Berlinie, i nie wrócić do pracy przed załatwieniem strejku robotników węglowych.

Norymberga, 25 sierpnia. Wczoraj i przedwczoraj strejkujący robotnicy pewnej tutejszej fabryki motocyklów dopuszczali się wykroczeń. Wystąpiła policya, którą strejkujący obrzucili kamieniami, laskami i odłamkami szkła. Policya dobyła broni i zraniła około 30 osób. Także kilku policyantów jest rannych. Następnie zamknięto ulicę, w której znajduje się fabryka, kordonem wojska.

Norymberga, 25 sierpnia. O zaburzeniach strejkowych należy jeszcze donieść: 10 żołnierzy ma rany tłuczone, lub cięte, od noży, kilku żołnierzy ma mundury kompletnie zniszczone. Ciężko rannych umieszczono w szpitalu. Aresztowano pewnego 19-letniego młodzieńca, który strzelał z rewolweru w restauracyi do policyanta.

Paryż, 25 sierpnia. Zmarł tu malarz belgijski Stevens w 83 r. życia.

Osiek, 25 sierpnia. *(Węg. Biuro kor.)* Serbski major Nikolicz, który bawił tu w tych dniach, ażeby wydać broszurę przeciw królowi Piotrowi, był przesłuchany przez policyę i podał, że należy do partyi spiskowców i przybył, ażeby od jednego ze swoich towarzyszy, którego oczekuje z Serbii, odebrać kilka tysięcy dinarów. Major Nikolicz, którego wydalono ztąd, odjechał do Mohacza.

Hawana, 25 sierpnia. *(B. Reutera).* Powodzenie powstania zależne jest od tego, czy przywódca powstańców Guerra zdoła zająć miasto Pinar del Rio. Powstańcy zajęli już kilka miejscowości, położonych na południowy zachód od tego miasta. W prowincyi Hawana panuje spokój. W prowincyi Sana Clara powstańcy zaraz przy pierwszych starciach z wojskiem rządowem, rozproszyli się. Sprawozdawca, towarzyszący wojsku Guerry, powiada, że rozporządza on 2.000 ludzi i zyskał sympatyę u ludu, ale niema amunicyi dostatecznej, aby zająć Pinar del Rio, lub też wytrzymać dłuższą walkę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 25 sierpnia. Wczoraj po południu rabusie napadli na stacyę kolejową Otwock i zabili maszynistę. Kilku napastników ujęto.

Warszawa, 25 sierpnia. Banda, złożona z 50 ludzi, napadła na eskortę, prowadzącą więźniów. Napad się nie udał.

Warszawa, 25 sierpnia. *(Tel. pryw.).* *Kuryer Warsz.* podaje następujące szczegóły dwóch napadów, w Otwocku: Pierwszy raz o 3 po poł. kilkunastu ludzi uzbrojonych w rewolwery wtargnęło do budynku pocztowego i zabrało około 60 rubli gotówką, będących własnością osobistą urzędnika, oraz pewną ilość marek pocztowych. Drugi napad wykonano o godz. 11 wieczorem na dworzec, w chwili, gdy na stacyi stał pociąg towarowy, a w bufecie stacyjnym i w pobliżu dworca było wiele publiczności. O godz. 10 m. 40 niewiadomi sprawcy dali dwa strzały rewolwerowe do stojącego na peronie żandarma, chybili jednak. Żandarm umknął, wsiadł do pociągu i pojechał w stronę Warszawy po wojsko. W kwadrans po odejściu pociągu przeszło 20 uzbrojonych ludzi napadło na dworzec, do którego na wstępie dali kilkadziesiąt strzałów, poczem wtargnęli do kancelaryi dyżurnego pomocnika zawiadowcy, żądając oddania rewolwerów i klucza od kasy. Następnie zajdującego się tam drugiego pomocnika zmusili rewolwerami do tego, że zaprowadził ich do mieszkania zawiadowcy, od którego zażądali klucza od kasy stacyjnej. Mając przyłożone rewolwery do skroni zawiadowca oddał klucz napastnikom, którzy otworzyli kasę i zabrali 660 rubli. W dalszym ciągu udali się do kasy biletowej i zabrali cały dzienny dochód, a następnie wtargnęli do telegrafu. Gdy jedni operowali wewnątrz dworca, inni na peronie trzymali w szachu pod grozą rewolwerów całą publiczność i całą służbę. Konduktor stojącego na dworcu pociągu towarowego Warłamow ze strachu zaczął uciekać, wówczas napastnicy dali do niego dwa strzały i zabili go na miejscu. Cały napad trwał kilkanaście minut. Załatwiwszy się, sprawcy dali w różnych kierunkach kilkadziesiąt strzałów i rozbiegli się w lasy. Żandarm z oddziałem żołnierzy przybył już po napadzie. Napastnicy byli to prawie wyłącznie ludzie młodzi i mówili łamaną polszczyzną. Część ich była zamaskowana.

Siedlce, 25 sierpnia. *(Tel. pryw.).* We wtorek po rzuceniu bomby, która zabiła policmajstra, przybyło na miejsce zamachu wojsko i zaczęło strzelać zarówno wzdłuż ulicy Pięknej, jak i do szeregu domów, do których następnie wtargnęło. Rezultatem strzelaniny było zabicie 4 osób, a poranienie przeszło 20, prawie wyłącznie Żydów. Pod wpływem tych wypadków i pogłosek o zamierzonym jakoby pogromie wiele rodzin żydowskich opuściło zaraz Siedlce, dążąc ku letniskom pod Warszawą.

Kowno, 25 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Mieszkańców, posiadających broń, wezwała policya do złożenia jej, jeśli niechcą się narazić na karę 300 rubli lub 3 miesięcy więzienia.

Odessa, 25 sierpnia. W obozie w Morozówce wybuchły niepokoje wśród żołnierzy 1 i 12 batalionu saperów. Odśpiewawszy marsyliankę, urządzili żołnierze polityczne zebranie, na którem uchwalili nie strzelać do rewolucyonistów. Oficerów znieważono.

Symferopol, 25 sierpnia. W podwórzu domu rabina, gdzie się znajduje sztab artyleryi, znaleziono bomby, tajną drukarnię i kilka proklamacyj.

W Essentuki, koło Piatigorska, w wagonie, przepełnionym pasażerami, zraniono śmiertelnie kasyera kolejowego i towarzyszącego mu żandarma. Sprawcy zabrali 17.000 rubli i znikli w lesie, wyskoczywszy z wagonu.

W Kineszmie, koło Kostromy, zabito kasyera fabryki Bohatina i zabrano 28.000 rubli.

W Iwanowie, koło Woźniesieńska napadnięto na kasyera fabryki Jana Juneńskiego. Sprawcy, którzy zabrali 30.000 rubli, uszli.

Narwa, 25 sierpnia. *(Pet. Ag. tel.).* Jak słychać strejkujący w fabryce sukna Krenholmera robotnicy znieważyli dyrektora fabryki. Wojsko aresztowało 40 przywódców strejku i odprowadziło ich do Rewla. Konwojowi towarzyszyło 300 robotników.

Petersburg, 25 sierpnia. Rada ministrów obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad położeniem wewnętrznem w państwie i postanowiła prowadzić dalej politykę dotychczasową, ściśle przestrzegając istniejących ustaw. Dalej postanowiono, aby wszyscy ministrowie dnia 14 września przedłożyli programy czynności swych ministerstw. Kwestye, które mają być rozstrząsane, będą podzielone na dwie grupy, mianowicie na takie, które wymagają uregulowania na drodze ustawodawczej i takie, które mogą być natychmiast rozstrzygnięte w drodze administracyjnej. Co się tyczy kwestyi pierwszego rodzaju, to do zebrania się Dumy mają w tych kwestyach być wypracowane projekty ustaw. Wybory do Dumy mają w całej Rossyi odbyć się w jednym dniu. Co do daty wyborów Rada ministeryalna nie powzięła żadnej uchwały.

Petersburg, 25 sierpnia. Z Krywania nadszedł na tutejszą pocztę worek pocztowy, który zawierać miał 148.000 rubli, w rzeczywistości jednak zawierał stare papiery. Pieniądze zginęły. Worek był z zewnątrz nienaruszony.

Petersburg, 25 sierpnia. *Pet. Ag. tel.* donosi: Minister dla budowy dróg postawił w Radzie ministrów wniosek, aby zastanowić się nad tem, czy nie należałoby na kolejach prywatnych w Królestwie Polskiem dozwolić używania języka polskiego w służbie wewnętrznej w stosunkach z osobami prywatnemi.

Petersburg, 25 sierpnia. *Pet. Ag. tel.* donosi: Związek „17 października“ wydał odezwę do wyborców, w której powiedziano, że nie rozlew krwi, lecz pokojowa walka środkami ustawowymi może uchronić kraj od upadku i zapewnić zwycięstwo prawa, wolności i porządku. Dlatego Związek przypomina wyborcom główne zarysy swego programu.

Petersburg, 25 sierpnia. *Pet. Ag. tel.* donosi: Dla poparcia szlachty w Inflantach, która ucierpiała z powodu rozruchów, pozwolił car, aby ta szlachta podjęła zagranicą hipoteki na otrzymane od carów Pawła i Aleksandra I. sześć majątków w okręgu Wenden, obejmujących ogółem 25.000 dziesięcin.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 sierpnia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 807·50, Akcye Anglobanku 308·25, Akcye Unionbanku 545·—, Akcye Länderbanku 439·50, Akcye Bankvereinu 552·50, Akcye Bodencredit 1037·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 575·—, Akcye kolei państwowych 671·25, Akcye kolei Południowej 163·50, Akcye kolei Elbethal 452·—, Akcye kolei Północnej 5500·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 592·—, Akcye Rima Muranyi 574·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2792·—, Akcye Fabryki broni 581·—, Akcye Tureckie tytoniowe 404·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 590·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25 sierpnia 1906.

Hotel George'a.

PP. A. Jordan z Wiechowiec, W. Serwatowski z Jezierzan.

Hotel Europejski.

P. B. Bernatowicz z Kijowa.

Hotel Imperial.

PP. E. Krzysztofowicz z Załucza, J. Rosenwie er z Drohobycza.

Hotel Centralny.

P. A. Frączkiewicz z Brzeżan.

Hotel Wanda.

P. Hr. W. Raciborowski z Radziwiłowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25 sierpnia 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	—	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$% " los w 50 l.	100	30	101	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	20	98	90
" kraj. $4\frac{1}{2}$% " los w 51 l.	101	30	102	—
" " 4% " los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41\frac{1}{2}$ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	20	101	90
" " " 4% (4 em.)	98	20	98	90
Kol. lokalne dtto 4%	98	20	98	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	80	98	50
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	20	97	90
" " " $4\frac{1}{2}$	—	—	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 sierpnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·25	99·45
styczeń lipiec	99·20	99·40
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·95	100·15
kwiecień-październik	99·95	100·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·25	158·25
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	218·—	224·—
" " 1864 po 100 zł.	275·—	277·—
" " 1864 po 50 zł.	275·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·60	118·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	465·—	468·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	123·95	124·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·35	100·35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·45	100·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·20	118·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	94·40	95·60
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	153·75	155·75
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208·50
" " " za 50 zł. (100 kor.)	205·50	207·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·10	95·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	104·25	105·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·45	98·45
" obl. prop. " 1889 4 pr.	98·85	99·85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	162·25	163·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·50	99·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	283·—	290·—
" " " " " 1889 3 pr.	293·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·45	102·45
" " " " los 4 pr.	99·50	100·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
" " " " los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·10	101·10
" " " " " 60 l. 4 pr.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·10	99·10
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·55	101·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	98·—	98·45
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·60	100·60
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·95	100·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
" " " " " 1887 4 pr.	99·90	100·90
" " " " " 1888 4 pr.	99·90	100·90
" " " " " 1891 4 pr.	100·10	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·40	91·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	104·—
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·75	23·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	457·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	149·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	165·50	175·50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48·50	50·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	31·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	198·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	77·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·50	309·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3185·—	3190·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668·90	669·90
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	806·—	806·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	566·—	567·50
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	576·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	170·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·75	441·75
" Austro-węg. 1400 k.	1775·—	1785·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	544·50	589·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480·—	5500·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	582·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1047·—	1051·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720·—	725·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	605·—	614·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	590·—	591·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2787·—	2797·—
Schodnicy 500 kor.	626·—	630·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	406·—	407·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117 \cdot 22\frac{1}{2}$	$117 \cdot 42\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·90	240·10
Paryż za 100 franków	95·30	95·50
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·55
Włoskie banki	95·30	$95 \cdot 42\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·35	95·55
Ruble	2·52	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 200 6 (5) (6654 3—3)

Na żądanie Hersza Goldwurma w Białymkamieniu odbędzie się dnia 12 września 1906 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Olesku licytacya 1/3 części realności whl. 452 i 453 ks. gr. gm. Białykamień część I. wraz z przynależnościami, realności whl. 453, składającemi się z urządzenia garbarni i narzędzi gospodarczych.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1/3 część whl. 452 na 666 koron 66 h., a 1/3 część whl. 453 na 1783 koron 33 hal., przynależności 1/3 whl. 453 zaś na 93 kor. 70 h.

Najniższa cena wynosi co do 1/3 części ciała hip. whl. 453 wraz z przynależnościami 1252 koron, a co do 1/3 części whl. 452 kwotę 445 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. E. 201/6 (5) (6655 3 - 3)

Na żądanie Abischa Zippera w Białym kamieniu odbędzie się dnia 12 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Olesku, licytacya 1/3 części realności whl. 452 i 453 ks. gr. gm. Biały kamień część I. wraz z przynależnościami whl. 453 składającemi się z urządzenia garbarni i narzędzi gospodarczych.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 1/3 części whl. 452 na 666 kor. 66 hal, a 1/3 części whl. 453 na 1783 kor. 33 hal., a 1/3 przynależności whl. 453 zaś na 93 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/3 części ciała hip. whl. 453 wraz z przynależnościami kwotę 1252 kor., a co do 1/3 whl. 452 kwotę 445 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. E. 383/6 (6) (6659 3—3)

Na żądanie Leiby Feldberga odbędzie się dnia 17 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności whl. 943 gm. Rosochowaciec.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 134 kor.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 2 sierpnia 1906.

L. cz. E. 826 6 (8) (6722)

Dnia 7 września 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya a) 1 4 części realności whl. 54 i b) 1/36 części realności 53 whl. gm. Rzeczyca bez przynależności.

Wartość szacunkowa ad a) 385 koron, ad b) 3 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 256 koron 66 h., ad 2) 2 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia

tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 27 lipca 1906.

L. cz. E. 929/6 (3) (6717)

Na żądanie Stanisława Janiszewskiego i spóln. jako współwłaścicieli realności lwh. 34 gm. Pomianowa odbędzie się dnia 12 września 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 w Brzesku licytacya realności whl. 34 gm. Pomianowa z przynależnościami, celem zniesienia współwłasności tejże, zaczem wierzycielom na realności tej ubezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Cena wywołania wynosi 2200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 9 sierpnia 1906.

L. 6106 6 (6694 2—3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych potrzebnych do wyżywienia więźni w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn, **tudzież** w c. k. domach więziennych we Lwowie i w Stanisławowie — w czasie od dnia 1 października 19 6 po koniec września 1907 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

I. C. k. **Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie** i dom więzienny c. k. sądu krajowego we **Lwowie** potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	6.800	kilogramów
mąki pszennej Nr. 4	7.000	„
mąki pszennej Nr. 5	5.700	„
krup hreczanych	10.000	„
„ jaglanych	1.800	„
„ jęczmiennych	5.000	„
pęcaku	4.500	„
krup kukurudzianych	5.500	„
mąki kukurudzianej	5.50	„
grysiku pszennego	1.60	„
grochu	18.000	„
fasoli	16.500	„

II. C. k. **Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie** i dom więzienny c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	8.000	kilogramów
mąki pszennej Nr. 3	2.000	„
mąki pszennej Nr. 4	12.000	„
mąki pszennej Nr. 5	4.200	„
mąki żytnej Nr. 2	30.000	„
krup hreczanych	8.500	„
krup jaglanych	4.3'0	„
krup jęczmiennych	7.100	„
pęcaku	1.500	„
krup kukurudzianych	500	„
mąki kukurudzianej	4.200	„
grysiku pszennego	1 500	„
grochu	14.200	„
fasoli	15 000	„
żyta	220.000	„
kukurudzy	6.000	„

Pisemne oferty z podaniem cen wraz z próbkami i wadyum w kwocie 200 koron mają być wniesione **najpóźniej do dnia 5 września 1906**, a to:

Ad I. do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we **Lwowie**;

Ad II. do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w **Stanisławowie**.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta dla pojedynczych artykułów żywności.

Bliższych informacyi co do warunków dostawy można zasięgnąć w dyrekcyach dotyczących Zakładów karnych.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1906.

(6664 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 26 sierpnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i pianino.

Wtorek 29 sierpnia 1906 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, dywany, portyery, firanki, zegarek złoty i kosztowności.

Środa 29 sierpnia 1906 od 10 do 12 godz.: dywany perskie, kosztowności, meble, obrazy olejne i różne sukna.

Czwartek 30 sierpnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 31 sierpnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i większa ilość musztardy.

Sobota 1 września 1906 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. E. 300/6 (3) (6698)

Dnia 12 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut. biurze Nr. 14 licytacya realności objętej whl. 738 gminy Kobyla, połowy realności objętej whl. 295 gminy Kobyla i 2 3 części realności objętej whl. 415 tejże gminy wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione na 4293 koron.

Najniższa cena wynosi 2865 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 1 sierpnia 1906.

L. cz. E. 409 6 (3) (6725)

Dnia 12 września 1906 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14 licytacya realności objętych whl. 173 i 174 gminy Romanowesioło wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione na 1000 koron.

Najniższa cena wynosi 1000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Złoczów, dnia 1 sierpnia 1906.

L. cz. E. 970/6 (4) (6724)

Dnia 28 września 1906 o godz. pół do 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności whl. 108 gminy Korczów bez przynależności.

Wartość szacunkowa 1340 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 893 kor. 32 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 3 sierpnia 1906.

L. cz. E. 907/6 (8) (6723)

Dnia 28 września 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. III licytacya a) całej realności whl. 1078, b) połowy realności whl. 1079 gm. Karów bez przynależności.

Wartość szacunkowa ad a) 1400 koron, ad b) 275 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 933 kor. 32 h., ad b) 183 koron 32 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 3 sierpnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 4/6 (3) (6706 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej po Berlu Steinie zarejestrowanym pod firmą Berl Stein, handel towarów korzennych w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Teodora Eichla zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Judę Landesberga, adwokata krajowego w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5 września 1906, godz. 9 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 22 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 listopada 1906, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 20 listopada 1906 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1906.

L. cz. S. 5/6 (1) (6707 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej po dr. Hermana Steina, adw. kraj. i właściciela dóbr w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Teodora Eichla zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Judę Landesberga w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5 września 1906, godzina 9 przed południem, w c. k. sądzie w biurze Nr. 22 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 listopada 1906 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1906.

L. cz. S. 4 6 (7) (6728)

Ogłoszenie.

W konkursie Kreindli Luft i Chaji Ettel Willner na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana Sami Spiegla zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Zygmunta Grünsteina, adwokata.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1906.

Konkursa.

L. 1234 (6625 3—3)

Konkurs.

Gmina miasta Ciężkowice (powiatu Grybów) rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kasyera miejskiego z roczną płacą 480 kor. z obowiązkiem

złożenia kaucyi rocznej płacy wyrównywającej, z obowiązkiem przebywania w kancelaryi od godziny 8 do godziny 12 rano i od godziny 3 do godziny 6 po południu i obowiązkiem poświęcania się mundowaniu o ile zajęcia kasyera zezwalać będą.

Kandydaci wnosić mają podania zaopatrzone dowodami kwafikacyi ustawą z dnia 20 maja 1098 Nr. 88 dziennik ustaw i rozp. kr. wymaganej, do końca września 1906 w tutejszym urzędzie miejskim, do Rady miejskiej stylizowane.

Urząd gminny.
Ciężkowice, 16 sierpnia 1906.
Burmistrz.

L. 2795. (6624 2—2)

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia jednej lub dwóch opróżnionych posad dozoreów więźni IV. klasy płac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 25 września 1906.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.
Stanisławów, dnia 20 sierpnia 1906.

L. 100.461/II. (6672 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mokrzyszowie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 252 koron na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1906.

L. 1849. (6734)

Konkurs.

Z mocy postanowień ust. 2 lipca 1891 Nr. 17 dz. ust. kr. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego Majdańskiego z siedzibą w Majdanie. Do posady lekarza okręgowego w Majdanie przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1000 kor. i ryczałt na objazdy o rocznych 700 koron.

Okręg sanitarny w Majdanie obejmuje następujące miejscowości: Majdan, Trzęsówka, Jagodnik, Ostrowy tuszowskie, Ostrowy kolonia, Ostrowy baranowskie, Komorów, Huta komorowska, Krzątka, Brzostowa góra, Hadykówka, Poręby dymarskie, Mechowiec, Wola rusinowska, Rusinów i Kopcie.

Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę muszą oprócz dostatecznej fizycznej zdolności stwierdzonej świadectwem wystawionem przez c. k. lekarza powiatowego posiadać następujące warunki:

1) obywatelstwo austryackie.
2) dyplom dr. wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) nieskazitelny charakter,
4) znajomość języków krajowych,
5) najmniej 2 letnią praktykę w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami pierwszeństwo będą mieć ci, którzy wykażą się 2 letnią służbą szpitalną, lub egzaminem fizykackiem.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie z tem, że po upływie 1 rocznej nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Obowiązki lekarza okręgowego określa bliżej instrukcya służbowa, wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 cytowanej na wstępie ustawy.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kolbuszowej w terminie do 15 września b. r.

Z Wydziału powiatowego.
Kolbuszowa dnia 10 sierpnia 1906

L. 12.530/pr. (6758 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady inspektora sanitarnego w VII. klasie rangi, jakoteż jednej ewentualnie opróżnić się mającej posady starszego lekarza powiatowego w VIII. klasie rangi, tudzież koncepisty sanitarnego w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w galicyjskiej służbie zdrowia, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 września b. r.

Kandydaci o te posady mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, wymagane rozporządzeniem Ministerstwa z 21 marca 1873, Dz. p. p. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych w wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci, pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę policyi.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 sierpnia 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 193 (6733)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1906, Pr. IX. 44/6, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Udine erschienenen Postkarten ohne Angabe des Druckortes und Druckers beziehungsweise Erzeugers und Verlegers, auf der Kehrseite enthaltend 1 ein Gedicht, betitelt: „Sogni di Francesco Giuseppe d'Austria; 2. ein Gedicht mit dem Tittel: „Confessione di Francesco Giuseppe I. Imp. d'Austria ecc. ecc. innanzi a tutte le Potenze e Popoli d'Europa" und 3 ein Gruppenbild mit dem unterstehenden Texte: „Gli ultimi Poliziotti dell'Austria a Udine (Luglio 1866) — Edoardo Oliva—" sämtliche auf der Adreßseite mit dem Stampiglienabdrucke: „Cartolina commemorativa 40° anniversario dell'entrata delle truppe italiane in Udine 26 Luglio 1866" nach § 63, 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1906, Pr. IX. 45/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „La Plebe" vom 17 August 1906 wegen der Artikel: „Ai lavoratori" in der Stelle von „Noi anarchici a differenza" bis „dell'anarchia redentice"; „Czarismo universale"; „Versol'anarchia..." von „La quiete sociale" bis „la legge dei cani" und von „Il privilegio e la legge" bis „del lavoro e della scienza"; „Propaganda libertaria. L'anarchia e l'ordine"; „Anticlericalismo o ateismo?" von „Io mi rivolgo" bis „non con le frasi, ma con i fatti" und „La patria in pericolo" von „La propaganda anarchica" bis „prossima rovina" nach § 65a, 302, 303 und 305, St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1906, Pr. 13/6, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Il Popolo" vom 17 August 1906 wegen des Artikels: Il dramma di un'atrice" in der Stellen von „Un pajo d'annifa" bis „In un impeto d'ira" nach § 64 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 216/6 (4) (6693 2—3)

Fedka Wowk syna Onufrego z Kleszczówny uznaje się głupkowatym, a kuratorem dlań ustanawia się Michała Woronę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 7 sierpnia 1906.

L. cz. P. III. 23 5 (1) (6686 2—3)

Piotr Kusy false Dziżak z Humnisk został uznany za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony został Józef Łukasiewicz z Humnisk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Busk, dnia 23 maja 1906.

L. cz. L. IV. 16/6 (4) (6 14)

Katarzynę Markiewicz ur. Wołowiec z Olszanicy uznano marnotrawną — kuratorem ustanowiono Onyśka Listwaka z Olszanicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 26 lipca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 16.778. (6662 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Antoni Schiller, c. k. notaryusz w Busku wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 2 czerwca 1906 L. 13.637/6 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Żółkwi z dniem 30 sierpnia 1906 z urzędowania w Busku ustępuje, a dnia 1 września 1906 urzędowanie w Żółkwi obejmuje.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1906

L. cz. do Prez. 16.150. (6663 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Eugeniusz Kawiński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1906 L. 15.749 notaryuszem w Starejsoli zamianowany złożywszy dnia 14 sierpnia 1906 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1906.

L. cz. C. 172/6 (1) (6547 2—3)

Przeciw Michałowi Kumiędze z Dęboszyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Figurę z Dęboszyna pozew o uznanie za właściciela części ciała hip. whl. 41 ks. gr. gm. Doboszyn itd. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 września 1906 o godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Kumięgi ustanawia się pana Walentego Maziarkę w Dęboszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Kumięgę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 30 lipca 1906.

L. IX. 2068/15 (16) (6727 1—3)

Wyższe egzamina z leśnictwa.

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia § 35 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 c. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że państwowe egzamina przepisane dla kandydatów na gospodarzy leśnych rozpoczną się dnia 4 września 1906, a egzamina przepisane dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej dnia 12 września 1906, każdym razem o godzinie 9 rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu na gospodarzy leśnych, mają się zgłosić w dzień przed rozpoczęciem egzaminu, t. j. w poniedziałek 3 września b. r. o godzinie 9 rano, a kandaci na pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej w dniu rozpoczęcia egzaminu, t. j. w środę 12 września 1906 o godzinie 9 rano w gmachu c. k. Namiesnictwa we Lwowie u przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej i wykazać się certyfikatem tożsamości osoby, następnie w wypadkach przewidzianych w § 4 ustęp 2, względnie w § 30 powołanego rozporządzenia ministeryalnego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, dalej kwitem c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną lub uwolnieniem od opłaty tej taksy, wreszcie złożyć przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów na gospodarzy leśnych 30 kor, a dla kandydatów na pomocników 10 koron.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. Cg. II. 266/6 (2) (66'3)

Przeciw Annie Neumann, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Stanisława Szawłowskiego pozew o uznanie wyłącznych praw do spadku ś. p. Romualda Michała Szawłowskiego.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 6 września 1906 o godz. pół 9 przed połud. w sali tut. sądu Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Anny Neumann ustanawia się pana dr. Jana Dobrzańskiego adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swoją kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. Cw. 1590/6 (4) (6709)

Przeciw Chaimowi Cohn z Bad Rożnau, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Samuela Goldberga w Zaleszczykach pozew o 1340 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 9 sierpnia 1906 l. cz. Cw. 1590,6 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu, ustanawia się pana adwokata dra Józefa Parnassa w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, 16 sierpnia 1906.

(6735)

Ogłoszenie.

Dr. Nachman Schindler wpisany został uchwałą podpisanego Wydziału z 22 sierpnia 1906 l. 352 na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Stryju.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 22 sierpnia 1906.

L. cz. C. III. 218,6 (1) (6719)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Nowotyńskiemu z Dobieszyna, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Franciszka Kubackiego z Dobieszyna pozew o zapłatę 540 koron.

Rozprawę wyznaczono na dzień 31 sierpnia 1906 godzina 11 rano, biuro Nr. 2.

Kuratorem ustanowiono adwokata dr. Jana Kantego Jugendfeina w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. C. 184 6 (1) (6715 1—3)

Przeciw Janowi i Karolinie małżonkom Uryaszom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Zofię 2-o Wiśniewską pozew o zapłatę kwoty 1000 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 września 1906 godzinę 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana i Karoliny Uryaszów, ustanawia się pana Wojciecha Dziadurę w Bączałce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Karolinę Uryaszów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 13 sierpnia 1906.

L cz. C. II. 247/6 (1) (6710)

Przeciw Janowi Wronie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Jakóba Kaletę pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 sierpnia 1906 godz. 9. min. 30 rano w tut. sądzie Nr. biura 28.

Celem strzeżenia praw Jana Wrony ustanawia się pana dr. Gabryszewskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Wronę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. C. V. 13/6 (2) (6721)

Przeciw Michałowi Wróblewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Teklę Rychlewicz pozew o uznanie praw własności do zajętych ruchomości.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1906 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Wróblewicza ustanawia się pana dr. Rudolfa Schwagra adwokata w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie będzie Michała Wróblewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. C. II. 327/6 (3) (6720)

Przeciw Seńkowi Podobińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Iwana Podobińskiego pozew o uznanie własności 1/8 części whl. 95 1/4 części whl. 96 i 1/4 części whl. 98 gm. Pakość.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 września 1906 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana dr. Piseka adw. kraj. w Mościskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika niezamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mościska, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. C. II. 306 6 (1) (6726)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Weinbergowi, kupcowi, przedtem w Chrzanowie, wniesionym został do tutejszego sądu przez M. Goldbergera, kupca w Żywcu pozew o 551 koron 25 h.

Termin do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 14 września 1906 o 9 rano w biurze Nr. 8.

Kuratorem w rzeczonej sprawie ustanowiono dr. Bogdaniego adwokata w Żywcu, który zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 15 sierpnia 1906.

L. cz. Cg. I. 101/6 (1) (6729)

Przeciw Ignacemu Nideckiemu, Helenie Żukowskiej, Tekli Nideckiej, Justynie Choynowskiej, Juliannie Choynowskiej, Stanisławowi Choynowskiemu, Zofii Choynowskiej, Teresie Choynowskiej, Wojciechowi Choynowskiemu i Grzegorzowi Choynowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Edwarda Babicza i Jana Babicza pozew o wykreślenie z hipoteki dóbr tab. część Siekierczyna lwh. 35 prawa zastawu dla kwoty 15.000 złp. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę do rozprawy na dzień 5 września 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych, ustanawia się pana dr. Władysława Barbackiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 18 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 109/6 (1) (6718)

Przeciw Piotrowi Janowi Anczarskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Weronikę z Anczarskich Kosińską i Franciszka Kosińskiego pozew o 500 koron 66 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 września 1906 godz. 9 rano Nr. biura 6.

Celem strzeżenia praw Piotra i Jana Anczarskich ustanawia się pana Michała Nowaka w Kandzerzu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 10 sierpnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 47/6 (2) (6618 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Emilii Smutnowej, wdowy po urzędniku c. k. kolei państwowej we Lwowie przy ulicy Szeptyckich l. 35 wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 14.570 na kwotę 100 koron i nazwisko „Wiktorya Marusini" opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka wspomniana za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lipca 1906.

L. cz. T. 23/6 (2) (6630 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Zakładu kredytowego w Potoku złotym wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Potok złoty 2 sierpnia 1905 na kwotę 374 kor. 50 h. opiewającego, w 4 miesięcy od daty płatnego, na zlecenie Zakładu kredytowego w Potoku złotym, wystawionego przez Markusa Fiederera, a akceptowanego przez Jarynę i Wasyla Czortyków.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, od ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. T. V. 12/6 (1) (6626 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie Nr. 5887 na imię Łucyi Kustra opiewającej na sumę 84 koron 95 hal., aby tę książeczkę wkładkową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej — w tutejszym sądzie złożył lub prawa swoje do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, wyżej wymieniona książeczka na ponowne żądanie podającego za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Zarazem poleca się Dyrekcyi powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, aby wdrożenia postępowania amortyzacyjnego co do tej książeczki wkładkowej w odnośnych księgach zanotować poleciła.

Rzeszów, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. T. IV. 13/6 (1) (6678 2—3)

Na wniosek Józefa Chrabąszcza, włościanina w Borkach ad Dąbrowa c. k. sąd obwodowy w Tarnowie, wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłą urodzonej w dniu 27 czerwca 1845 Tekli Chrabąszcz, córki Józefa i Magdaleny z Liguzów małżonków Chrabąszczów z Borków, która przed około 38 laty wydaliła się ze swego miejsca pobytu w Borkach, a następnie wszelki słuch o niej zaginął, ustanawia się dla zaginionej kuratorem adwokata dra Adolfa Fiuka w Tarnowie, a zarazem wzywa każdego, kto o zaginionej miałby wiadomość, aby o tem tutejszy sąd lub ustanowionego kuratora w ciągu roku zawiadomił; po upływie tego czasokresu przystąpi sąd do uznania Tekli Chrabąszcz za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 19 lipca 1906.

L. cz. T. IV. 12/6 (1) (6730 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Leopolda Neumanna, dzierżawcy propinacyi w Wielkich drogach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach:

a) Nr. 17.941 wystawionej na nazwisko Leopolda Neumanna opiewającej z doliczeniem procentu do dnia 1 lipca 1906 na 1069 kor. 66 hal.

b) Nr. 19.649 wystawionej na nazwisko Leopolda Neumanna opiewającej z doliczeniem procentu do dnia 1 lipca 1906 na 469 kor. 99 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. T. II. 4/6 (1) (6708 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek Henci Goldapper prywatnej w Zaleszczykach postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni jako właścicielce rzekomo zaginionego weksla z daty Zaleszczyki 1 maja 1905 przez Jakóba Leibę Falka, kupca w Zaleszczykach jako dłużnika podpisanego opiewającego na kwotę 200 kor., płatnego za okazaniem w Zaleszczykach na rzecz Henci Goldapper jako wekslobierczyni, wzywa posiadacza rzeczonego weksla, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, w tutejszym sądzie, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego czasokresu weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 88 6 (7) (6682 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, iż dnia 16 stycznia 1906 zmarła w Krzyżu beztestamentalnie Katarzyna z Madejów Drwalowa.

Sąd nie znając pobytu Maryi Madej, jedynej siostry spadkodawczyni wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony z ustanowionym dla niej kuratorem Piotrem Szpondrem i ze zgłaszającymi się dziedzicami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. A. VII. 263/5 13 (6688 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Gródku Jag. zawiadamia, że dnia 9 lipca 1905 w Białogórze zmarła Reisla Tuch bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu jej córki Chany Bergner zam. Engerhard nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Jakóbem Tuchem.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.

Gródek Jag., dnia 5 maja 1906.

L. cz. A. 74/6 (6) (6691 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii ogłasza, że dnia 19 lutego 1909 w Targowicy zmarła Zofia vel Hafia Atamaniuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Semania Dutczaka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wasylem Danylukiem ustanowionym dla nieobecnego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. A. 218/5 (9) (6692 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Ottynii ogłasza, że dnia 27 lipca 1905 w Głębokiej ad Hołosków zmarła Ewa Adamek nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Magdaleny Adamek zam. Tutak nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Gerardem Preissnerem ustanowionym dla nieobecnej Magdaleny Tutak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 6 lipca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 302/6 Stow. I. 182 (6669)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Tyśmienica.

Brzmienie firmy: dotychczasowe Bank dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy na: Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Tyśmienicy, stowarzyszenie zar. z ogr. poręką, po niemiecku Handels- und Gewerbeverein i Tyśmienica, registr. Genossenschaft mit beschr. Haftung.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Salomon Stimm.

2. Członkami dyrekcyi wybrani: Henryk Rapaport.

Data wpisu: 1 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 159 pojed. 462. (6679)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Szczucin.

Brzmienie firmy: Rafał Bloch.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi w Szczucinie.

Skutkiem śmierci Rafała Blocha.

Dzień wpisu: 27 sierpnia 1898.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 2 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 624 Stow. I. 251/15 (6637)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa zaliczkowa i kredytowa w Chorostkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tejże Kasy w dniu 30 marca b. r. odbytem uchwalono wykreślić firmę Kasy z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 lipca 1906.

L. cz. Firm. 314/6 Stow. II. 708 (6670)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Halicz.

Brzmienie firmy dotychczasowe: Bank mieszczański w Haliczu, stow. zar. z ogr. poręk, po niem. Bürgerbank in Halicz reg. Genossenschaft beschr. Haftung.

Zmiana statutu: w przepisach § 1, 7. 11, 27, 29, 30, 31, 33, 34, 35, 36, 37, 39, 40, 41, 44, 47, 50, 72, którą można przeglądnąć w księdze alegatów.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Mojżesz Bring i Seide Weitz.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani ponownie: Izak Dawid Freibrun, tudzież nowowybrani Hersz Gold i Jakób Juda Freibrun.

Data wpisu: 2 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 1 czerwca 1906

L. cz. Firm. 197/6 Rg. C. (6638)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Biała.

Brzmienie firmy: Rolnicza Spółka okręgowa w Białej, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 9 lipca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólne spieniężanie produktów rolniczych wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

Czas trwania nieograniczony.

Podpis firmy: F. Z.) Pod wycisniętą stampilią kładzie swój podpis przewodniczący Zarządu (względnie jego zastępca) oraz, drugi członek Zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy dla ogłoszeń Spółki przed jej lokalem, ewentualnie przez ogłoszenie w czasopiśmie publicznem przez Radę nadzorczą oznaczyć się mającem.

Udział członków: 10 koron, wolno jednak członkowi deklarować i wypłacić udział wyższy.

Odpowiedzialność: solidarna aż do pięciokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 14 sierpnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. Firm. 544/6 Rj. A. I. 2. (6705)

Wpis firmy pojedyńczego kupca.

Wpisano do rejestru handlowego, Oddział A).

Siedziba firmy: Zabłotce.

Brzmienie firmy: Markus Pinter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi i lutrowni spirytusu w Zabłotcach.

Właściciel (I) Markus Pinter kupiec w Sanoku.

Dzień wpisu: 5 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 15 sierpnia 1606.

G. Z. Firm. 366/6 Rg. A. 2 (6631)

Eintragung einer Einzelfirma.

Einzutragen ist in Handelsregister A.

Sitz der Firma: Starunia.

Firmawortlaut: Heinrich Compes.

Betriebsgegenstand: Wachs Gruben.

Inhaber: Heinrich Compes in Düsseldorf.

Besondere Eintragungen: Die Firma wird in der Weise gezeichnet, dass der Firmainhaber unter dem vorgedrukten oder von wem immer vorgeschriebenen Firmalaute seine eigenhändige Unterschrift „H. Compes" setzen wird.

Tag der Eintragung: 30 Juni 1906.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung II.

Stanislau, am 30 Juni 1906.

G. Z. Firm. 177/6 Gen. I. 235. (6699)

Aenderungen und Zusätze zu bereits Eingetragenen Gennossenschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister:

Sitz der Genossenschaft: Podhajce.

Firmawortlaut: Gewerbs und Wirtschaftsbank in Podhajce registrirte Genossenschafts mit beschränkter Haftung.

Firmaänderung in Gewerbs- und Wirtschaft- Verein in Podhajce registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, pol-

nisch „Towarzystwo przemysłowe rolnicze w Podhajcach“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Aenderung des Gennossenschaftsvertrages §§ 1, 2, 4, 11, 15, 16, 26, 27, 28, 29, 32, 35, 42, 43, 48, 50, 52, 53, 54, 58, 65, 71, 72 und 79 der Statuten.

Mitglieder des Vorstandes ausgetreten Jakób Torten j. und Mendel Grünberg.

Mitglieder der Vorstandes gewählt: Josef Tonis als Cassier Direktor und Gitia Torten als Vertreterin d s Direktors.

Datum der Eintragung von 23 Juni 1906.

K. k. Kreis als Haldelsgerich,
Abteilung II.
Brzeżany, am 23 Juni 1906.

L. cz. Firm. 211/6 Poj. I. 279. (6704)

Wykreslenie firmy.

Z rejestru pojedynczego kupca wykreślono.

Sied iba firmy: Brzeżany.

Brzmienie firmy: Kajetan Zerygiewicz przedsiębiorca budowy w Brzeżanach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorca budowy.

Z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 23 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. Firm. 182/6 Poj. I. 235. (6703)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm w rejestrze pojedynczego kupca.

Do rejestru pojedyńczego kupca wciągnięto.

Siedziba firmy: Brzeżany.

Brzmienie firmy: „Powiatowa Kasa oszczędności“ w Brzeżanach.

Wstąpił jako dyrektor w miejsce Kazimierza Traczewskiego dr. Zwol ki Sawczyn c. k nadradca Dyrekcyi skarbowej w Brzeżanach.

Data wpisu: 23 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 23 czerwca 1906

L. cz. Firm. 198/6 Rg. A. 3. (6702)

Wpis do rejestru pojedyńczego A.

Wpisano do rejestru Oddziału A.

Siedziba firmy: Zastawce ad Hołhocze.

Brzmienie firmy: H. Schapira.

Przedmiot przedsiębiorstwa: go zelnia w Zastawcach ad Hołhocze.

Właściciel: H. Schapira.

Popis firmy: własnoręcznie wypisanie imienia i nazwiska właściciela firmy.

Dzień wpisu: 24 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. Firm. 659 Stow. I. 150/26 (6633)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spar und Credit-Verein für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Mielnica“, że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu stowarzyszenia w dniu 29 czerwca 1906 odbytem zmieniono §§ 1, 2, 3, 6 i 51 statutu w ten sposób, że paragrafy te obecnie tak opiewać będą:

§ 1 Der Spar- und Kredit-Verein für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft in Mielnica, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, ist eine in Gemässheit des Gesetzes vom 9 April 1873 R. G. Bl. Nr. 70 gegürndete Genossenschaft. er fuhrt die Firma „Spar- und Kredit- Verein für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft in Mielnica registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ und „towarzystwo oszczędności i kredytowe dla industryi, przemysłu i gospodarstwa w Mielnicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ in polnischer Sprache und hat seiner Sitz in Mielnica. Die Zeitdauer dieser Genossenschaft ist unbestimt.

§ 2 Die Zeichnung der Firma geschieht in der Weise, dass unter der vorgedruckten oder von wem immer vorgeschriebenen Firma „Spar- und Credit-Verein für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft in Mielnica, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, oder in polnischer Sprache „Towarzystwo oszczędności i kredytowe dla industryi, przemysłu i gospodarstwa w Mielnicy, stowarzysz nie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ zwei Mitglider des Direktoriums ihre eigenhändige Namensfertigung beisetzen.

§ Die Genossenschaft bezweckt mittelst gemeinschaftlichen Geschäftsbetriebes ihren Mitgliedern zur Förderung des Erwebers die Erlangung von Darlehen unter möglichst billigen Bedingungen zu ermöglichen.

§ 6 im letzten Absatz im Satze: ausserdem haftet etc. etc. wird zwischen den Worten „seinen“ und dem Worte „Geschäftsanteilen“ das Wort „deklarirten“ eingeschaltet, so dass dieser Satz nunmehr lauten wird: ausserdem haftet er für die Verbindlichkeit des Vereines gemäss.

§ 76 des Gesetzes vom 9 April 1873 R. G. Bl. Nr. 70 nicht nur mit sein n deklarirten Geschäftsanteilen, sondern auch noch mit einem weinteren Betrage in der dreifachen Höhe derselben.

§ 51. Zur Veröffentlichung der gesetzlich vorgeschriebenen Bekanntmachungen (§ 22 Abs. 3 und § 40 G. G.) bedient sich die Genossenschaft des in Lemberg erscheinenden Fachblatte „Samapomoc“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 31 lipca 1906.

G. Z. Firm. 175/6 Rg. A. 1. (6701)

Eintragung

der Firma eines Einzelkaufmannes.

Eingetragen wurde in das Register Abteilung A.

Sitz der Firma: Narajów.

F rmawortlaut: Carl Haber.

Betriebsgegenstand sind Holzgeschäfte.

Inhaber: Carl Haber.

Firma Zeichnung (F. Z) Eigenhä dige Unterschrift des Vor und Zunamens des Firmainhaber.

Datum der Eintragung vom 22 Juli 1906.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Brzeżany, am 23 Juni 1906.

Ч. сп. Firm 536/6. (6130)

Оповіщене.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що дня 2 липня 1906 вписано до реєстру для стоваришинь зарібкових і господарских фірму: Товариство взаїмного кредиту „Добробит“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Ярославі, котре завязало ся на підставі статуту з дати: Ярослав дня 21 марця 1906.

Цілею стоваришеня єсть: подаване своїм членам материяльної помочи через користне поміщуване ощадностей і уділюване позичок при помочи вспільного кредиту під як найкористнійшими услівямн.

Директорами вибрано:

1) Осипа Яніова, ц. к. професора ґімпазиялького в Ярославі;

2) О. Володимира Терлецкого, катихита шкіл народних в Ярославі;

3) Юрія Шумского, управителя школи рільничої в Павлосьові.

До важности зобовязаня супротив третих осіб, потреба підпису найменше двох членів дирекциї.

Один уділ вносить 40 кор., число уділів не єсть обмежене. Сплата уділів може бути або одноразова, або ратами тиждневими всглядно місячними, однак не меншими як по 2 кор. Члени відцовідають до висоти 5 зложених взглядно деклярованих уділів.

Оголошеня поміщає ся в двох політичних краєвих руских часописях.

Перемишль, 25 липня 1906.

Ч. спр. Firm. 106/6 (6438)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Підгородці (повіт Стрий).

Фірма звучить: „Любов“ зареєстроване стоваришене господарске з обмеженою порукою.

Дата статуту: 17 червня 1906 року.

Предмет підприємства: получене господарских сил своїх членів для їх добробиту.

Час треваня: стоваришене основує ся иа час необмежений.

Дирекция: 1) Кирило Фурдзин, господар в Підгородцях справник; 2) Федьо Савуляк, господар в Підгородцях, касиєр; 3) Петро Макогон, господар в Підгородцях, книговодець.

Підпис фірми: під печатию фірми уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня: будуть поміщувані на таблици на будинчу стоваришеня. Оголошеня загальних зборів доконує ся по мисли § 46 статита.

Уділ членів виносить 10 корон.

Відвічальність (10) десятькратна порука.

Дата впису: 3 липня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ IV.
Стрий, дня 30 червня 1906.

Ч. сп. Firm. 97 00, Stow. II. 77 (6287)

Оповіщене.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Сяноці оголошує, що в реєстрі заробкових і господарских стоваришень при фірмі спілки ощадности і позичок в Одрехові стоваришеня зареєстрованого з необмеженою порукою вписав, що член заряду Іван Струсь уступив і на загальних зборах членів тої спілки відбувших ся дня 27 мая 1906 вибрано в місце єго членом заряду о. Петра Ясинцкого, пароха в Одрехові.

Ц. к. Суд окружний яко торговельиий,
Відділ IV.
Сянок, дня 16 червня 1906.

Ч. сп. Firm. 213/6, Stow. I./359 (6627)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Треба вписати до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок товариства: Яблінка нижна.

Назва фірми: Спілка ощадности і позичок р Яблінці нижній, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: 26 марця 1906.

Ціль предприємства: старати ся о материяльне і моральне піднесене членів спілки, именно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточних ціли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговли, я то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі, в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;

г) підпирати творене спілок і заробкових, та господарских стоваришень в окрузі спілки.

Час істнованя: необмежений.

Дирекция складає ся з настоятеля, єго заступника і трох членів заряду. На перших конституючих загальних зборах 26 марця 1906 вибрано О. Николая Поляньского сотрудника в Яблінці нижній предсідателем, Івана Якубова писара гром. в Яблінці нижній, заступником предсідателя, а Стефана Бренько, Василя Мишковского і Василя Васьків господарів в Яблінці нижній членами заряду.

Підпис фірми: (F. Z.) Під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня: до уміцуваня оголошень служить таблиця уміщена в льокали спілки, а в разі потреби в часописях „Руское слово“ і часописях для Спілок рільничих видаване через Бюро Патронату.

Уділ членів: 10 корон.

Відвічальність: необмежена с. є. солідарна цілим майном членів.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ V.
Самбір, дня 21 липня 1906.

Ч. спр. Firm. 537/6 (6131)

Оповіщене.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оповіщує, що дня 3 липня 1906 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарских при фірмі: Кредитове общество „Нива“ общество зареєстроване з огранич. порукою в Перемишли, що на загальнім засіданю дня 22 лютвго 1906 в міце уступаючого члена дирекциї дра Миколи Антоневича, вибрано на члена дирекциї Василя Яроша.

Перемишль, 24 липня 1906.

Ч. спр. Фірм. 244/6, Стов. I. 365 (6640)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Соколівка.

Звук фірми: „Віра“ господарске стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статута: 2 мая 1906.

Предмет предприємства: а) Купувати і продавати недвижимости для своїх членів;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм і продажею витворів своїх членів;

д) ширити між своіми членами фахові відомосси про всякі области господарства при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних курсів і вистав, як також взірцевих господарств;

е) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як також до підниманя рільничого і домашного промислу, одвітного місцевим відносинам;

ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришене приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

з) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу, та в загалі доконувати пожиточні предприємства економічні для своїх членів.

Час єстнованя: необмежений.

Управа: О. Володимир Кальба гр. кат. парох; Михайло Збанок, господар і Петро Кузик, господар, всі в Соколівці замешкані.

Підпис фірми: Під печатию фірми стоваришеня підписують фірму два члени управи.

Оголошеня і завідомленя в справах стоваришеня відбувають ся за помочию виложеня тогож в льокали стоваришеня, поміщеня на призначений на се таблици на льокали стоваришеня і через розіслане обіжника всім членам стоваришеня.

Оден уділ членів: виносить 10 кор.

Відвічальність: не лиш своїм уділом, але кромі того також дальшою квотою до дворазової висоти заявленого уділу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Золочів, дня 9 липня 1906.

Ч. сп. Firm. 392/6, Stow. I. 257 (6460)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі Каси задаткової стоваришеня з реєстр. з обмеженою порукою в Камінці струмиловой, що:

1) Виступили: Іван Процик і Стефан Гасюк, заступці членів заряду.

2) Заступцями членів заряду вибрані на засіданю ради надзираючої стоваришеня дня 26 червня 1906 др. Михаіл Олійник і Іоан Пелипяк, властителі реальности в Камінці струмиловой (§ 41 статута).

Дата впису: 21 липня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ II.
Золочів, дня 21 липня 1906.

Ч. сп. Firm. 170/6, Stow. I. 479 (6700)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм торговельних.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоварншеня в Козарі.

Фірма звучись: Спілка ощадности і позичок в Козарі, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Член дирекциї виступив: Стефан Хміляр, господар з Журавенька.

Членом дирекциї вибраний зістав Андронік Терлецкий, господар з Журавенка.

Дата впису: дня 10 липня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ II.
Бережани, дня 23 червня 1906.

Ч. спр. Firm. 308/6, Stow. I. 370 (6206)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Станиславів.

Фірма звучить: Банк звязкозий в Станиславові товариство зареєстроване з обмеженою порукою.

Член дирекциї ново вибраний: О. Іван Порайко, яко директор.

Члени дирекциї ново вибрані: яко заступники по мисли статута Антон Яновский н Михаил Губчак.

Дата впису: 1 червня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торгорельний
Відділ II.
Станиславів, дня 1 червня 1906.

Ч. спр. Firm. 378 6 Stow. II. 906. (6393)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Сідице стоваришеня: Станиславів.

Назва фірми: Товариство кредитове „Руска міщаньска каса“, стоваришене зареєстроване з обмеженью порукою.

Зміна статуту в приписах § 5, 30 і 50, котру можна в книзі алеґатів переглянути.

1) Члени дирекциї виступили: Евген Якубович і Стефан Мішкевич.

2) Член дирекциї вибраний: Іваи Келебай.

3) Заступця члена дирекциї покликаний в члени: Юсиф Яцковскій.

Дата впису: дня 6 липня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ II.
Станиславів, дня 6 линня 1906.

Ч. сп. Firm. 181, 195, 223/6, Stow. T. I. 41) (6436)

Оповіщене.

Вписує ся до реєстру стоваришень заробкових і господарских (том. I. 41) довершений 8 червня 1906 в Яблонові через загальний збір Карпатскої крамниці в Яблонові товариства зареєстрованого з ограниченою порукою вибір О. Теодора Трача приходника в Стопчатові, заступником предсідателя, О. Якова Андрійшина, ириходника в Лючи, Івана Петришина, учителя в Стопчатові, Николу Слюсарчука, секретара громадского в Яблонові, Николу Юхно Суляшицкого (Стефана) господаря в Березові середнім, Петра Котлярчука, Ілька Ковальчука господарів в Яблонові і Василя Ткачука господаря в Шешорах членами, при рівночаснім вичеркнено уступивших членів: О. Симеона Павлюка, О. Виктора Кисілевского, Юліана Кисілевского, Теодора Величку і померშого члена Петра Корчиньского.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Коломия, дня 28 червня 1906.

Ч. спр. Firm. 365/6 Stow. II. 1320 (6392)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Сідище стоваришеня: Станиславів.

Назва фірми: Спілка робітнича для ощадности і позичок, стоворишене зареєстроване з обмеженою порукою.

1) Члени дирекциї виступили: Др. Никола Желехівскій, Іван Кавецкій і Керило Шевчук.

2) Члени дирекциї вибрані: Іван Прокопович, Михаил Дузінкєвич і Михаил Файфер.

Дата впису: 6 липня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Станиславів, дня 6 липня 1906.

Ч. спр. Firm. 292/6 Stow. II./760 (6332)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня. Бережниця шляхоцка.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Бережници шляхоцкои, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Член дирекциї виступив: Николай Соколовский.

Член дурекциї вибраний: Юліян Бережницкий.

Член дирекциї поновно вибраний: Іван Небилович.

Дата впису: 1 червня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 1 червня 1906.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 84.375/III. (6696 2—2)

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać w drodze ofertowej dostawę i montowanie sześciu wag do ważenia nierogacizny o sile udźwigu 2500 kg., po jednej wadze w stacyach: Bełzie, Załużu, Uhnowie, Krystynopolu, Ożywie i Jeziernie, jakoteż 3 wag pomostowych dla wagonów o sile udźwigu 30 ton, 8 0 m. długich, jednak bez drewnianej budki do ważenia, po jednej wadze w stacyach: Mościskach, Sądowej Wiszni i Zadwórzu.

Rozdanie powyższe nastąpi po cenach ryczałtowych.

Bliższe warunki co do wnoszenia ofert, tudzież formularze tychże, można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, oddział konserwacyi i budowy (III. piętro, Nr. 308), gdzie wydane będą formularze ofert.

Dotyczące oferty wniesione być muszą do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 30 sierpnia 1906 w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę sześciu wag do ważenia nierogacizny i trzech wag pomostowych“.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 2 po południu w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych i wolno będzie oferentowi być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert.

Poręczne w wysokości 5% oferowanej kwoty ryczałtowej złożone być ma przed wniesieniem ofert w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Zarząd c. k. kolei państwowych zastrzega sobie prawo niekrępowanej niczem decyzyi o przyjęciu lub nieprzyjęciu należycie wniesionych ofert, a nawet ewentualnego odrzucenia wszystkich ofert wniesionych.

We Lwowie w sierpniu 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·47	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Wodociągi

wszelkich rozmiarów, KANALIZACYE, kompletne instalacye z ŁAZIENKAMI i KLOZETAMI. **OGRZEWANIE CENTRALNE i WENTYLACYE.** Swiatło gazowe i elektryczne. Poszukiwanie i ujęcie źródeł, doprowadzenie wody do najwyższych szczytów, wiercenie studzien i stawianie pomp.
Motory wszelkich systemów, projektuje i wykonuje firma:
August Löw i Ska. Biuro techniczne i zakład instalacyjny.
Lwów, ul. Kołłątaja 6. Kosztorysy i projekta bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel **herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Likwidacya Spółki Tapicerów

tylko do 1 września. Do nabycia jeszcze kompletne sypialnie, salony, jadalnie, dywany, portyery, firanki, kapy, materye meblowe, kołdry i t. d.
Lwów, Jagiellońska 3.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Winogrona kuracyjne i stołowe

I. sorty francuskie, bardzo słodkie 5 klg. 4 kor. wysyła franko za pobraniem

Johan Suttner
właściciel winnic
w Görz (Küstenland).

Dla pp. Emerytów

uboczne zajęcie połączone ze znacznymi dochodami. — Czynność łatwa i wykonaną być może w szerszych kołach publiczności. — Zgłoszenia z każdego miejsca, z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia, uprasza się nadsyłać pod adresem:

„Biuro Asekuracyjne“
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patentow.
Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Na myszy polne.

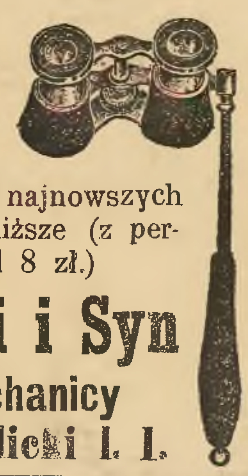
Trucizny na myszy polne:
Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca **włosom** siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. **Przemyśl**, ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów**, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Każde naśladownictwo będzie karnie ścigane.



Jedynie prawdziwym jest balsam Thierryego

tylko z zieloną marką zakonnica. Prawnie ochroniony. Sławny w całym świecie niezrównany przeciw niestrawności, kurczom żołądkowem, kolkom, katarowi, cierpieniom piersi, influencyi i t. p. Cena: 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem kor. 5 franko.

Thierry'ego maść centyfoliowa ogólnie znana

jako „Non plus ultra“, przeciw wszystkim najstarszym ranom, zapaleniom, skaleczeniom, abscesom i wrzodom różnego rodzaju.

Cena: 2 słoiki kor. 3·60 franko wysyła tylko za poprzedniem zapłaceniem lub za pobraniem pocztowem **Apteka A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch - Sauerbrunn.** Broszura z tysiącem oryginalnych pisemnych podziękowań darmo i franco.

Nabyć można w każdej aptece większej i w drogueryach.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
½ " " " "	Nr. II	1 kor. 80 hal.
½ " " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ " " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3,
naprzeciw katedry.

Krajowa fabryka

pieców kaflowych
BARTOSZA i SKŁADANEGO
we Lwowie



polecają własnego wyrobu piece, kuchnie, kominki i wanny kaflowe — przez **Doświadczalną krajową stacyę ceramiczną we Lwowie uznane za bardzo dobre** w najrozmaitszych kolorach, deseniach i majolice, tak, że możemy w zupełności zastąpić wyroby zagraniczne.

Łaskawe zamówienia na nowe jakoteż i stare roboty, przyjmujemy i uskuteczniamy w jaknajkrótszym czasie.

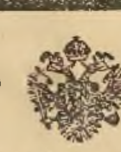
Lwów, ul. Słowackiego l. 4,
naprzeciw Głównej Poczty.

FILIP POSCHINGER



Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.